

GŁOS CHŁOPIŃSKI

ROK II (V)

ŁÓDŹ, CZWARTEK 9 CZERWCA 1949 ROKU

L155 Nr 154 (1078)

Protest Chińczyków w Hong-Kongu przeciwko brutalnym prowokacjom władz brytyjskich

PEKIN (PAP). — Jak donosi agencja Nowych Chin, 9 chińskich partii demokratycznych ogłosiło wspólny protest przeciwko zarządzeniom rady ustawodawczej w Hong-Kongu w sprawie rejestracji stowarzyszeń.

Zarządzenie to — czytamy m. in. w protestach — przekształca Hong-Kong w „państwo policyjne” i pozbawia wszystkich Chińczyków, zamieszkałych w tym mieście, ich praw demokratycznych. Antychińska polityka imperializmu brytyjskiego jest prowokacją w stosunku do chińskiego ludu, która pociąga za sobą poważne następstwa.

Zarządzenie obecnych władz Hong-Kongu przewiduje, że wszelkie tamtejsze organizacje muszą być oficjalnie rejestrowane, przy czym władze mogą odmówić rejestracji, lub też zarządzić skreślenie z rejestru pod pretekstem, że dana organizacja może być wykorzystana do „nielegalnych

celów” lub też, że jej istnienie zagraża „pokojowi, bezpieczeństwu i pomyślności” Hong-Kongu.

Ponadto wszystkie organizacje muszą przedstawiać władzom nazwiska swych odpowiedzialnych działaczy oraz pełną listę swych członków. Władze Hong-Kongu mają prawo dokonywać „każdej chwili rewizji w lokalach organizacji i aresztować tych członków danej organizacji, co do których istnieją jakiegokolwiek podejrzenia.

Chińskie partie demokratyczne podkreślają reakcyjny charakter tego zarządzenia i zwracają uwagę na fakt, że następuje ono po analogicznych krokach władz w Singapurze.

Lud chiński — stwierdza protest — nie może tolerować takich drakońskich środków. Wśród 2-milionowej ludności Hong-Kongu jest przeszło 90 procent Chińczyków. Ludność chińska Hong-Kongu nie może wyrzec się stosunków

ze swym krajem macierzystym.

W dalszym ciągu protest obarcza odpowiedzialnością za despotyczne poczynania władz Hong-Kongu rząd brytyjski, który twierdzi, że broni tradycję, demokrację i wolność. Ludowa armia wyzwolenicza, posuwająca się zwycięsko na południe Chin, przestrzega ściśle proklamacji swego dowództwa, które zapewniło całkowitą ochronę życia i mienia cudzoziemców, nie wyluczając Anglików.

Tymczasem imperializm brytyjski — stwierdza protest — nagle wzmożł ucisk w stosunku do ludu chińskiego i zastosował jeszcze bardziej reakcyjną i antychińską politykę.

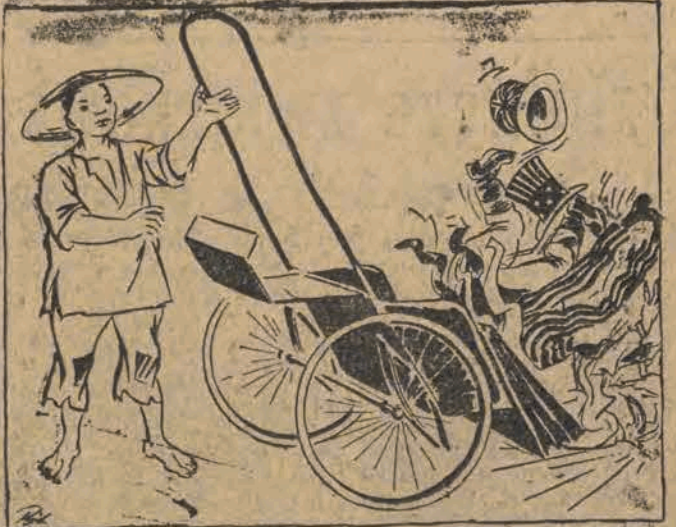
Chińskie partie demokratyczne przypominają, że w ostatnich czasach okrety brytyjskie nielegalnie operowały na rzece Jang-Tse-Kiang, usiłując przyjąć z pomocą Kuomintangowi, że na Malajach dokonywane są nieustannie aresztowania, deportacje i mordy Chińczyków, że na obszarach zamorskich zakazuje się działalność chińskich organizacji demokratycznych. Ostatnim przykładem tej polityki jest zarządzenie władz w Hong-Kongu.

Oświadczamy nroczyście — głosi na zakończenie wspólna odezwa chińskich partii demo-

kratycznych — że ta seria poczyniła antychińskich stanowi prowokację w stosunku do ludu chińskiego, który kroczy drogą do zwycięstwa.

Należy podkreślić wyraźnie, że taka polityka imperializmu brytyjskiego wywoła nieuchronnie oburzenie Chińczyków w Hong-Kongu, w całych Chinach i za granicą, narazi na szwank przyjaźń między ludem brytyjskim a ludem chińskim oraz zahamuje nawzajem normalnych stosunków między Wielką Brytanią a Nowymi Chinami.

W imieniu ludu chińskiego protestujemy energicznie przeciwko tak nierozsądnej antychińskiej polityce imperializmu brytyjskiego.



Eksmisja Anglosasów z Chin

W imieniu 600 milionów

Stały Komitet Obronców Pokoju — do Rady Ministrów Spraw Zagranicznych

PARYŻ (PAP). — Biuro Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obronców Pokoju wystosowało pismo do Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, obradującej obecnie w Paryżu.

Biuro wita w imieniu przeszło 600 milionów mężczyzn i kobiet, reprezentowanych na Kongresie Paryskim, odbywającą się konferencję czterech ministrów, podkreślając, że porozumienie między wielkimi mocarstwami może stać się ogromnym wkładem do sprawy utrwalenia pokoju na całym świecie.

Zwolennicy pokoju na całym świecie żywią nadzieję, że konferencja paryska wymierzy cios w propagandę podlegaczy wojennych i powzięcie decyzje w sprawach niemieckich zgodne z duchem prawdziwej denazifikacji i demokracji.

W zakończeniu Biuro podkreśla, że rozmowy między mocarstwami mogą być prawdziwie pokojowe jedynie w tym wypadku, jeśli będą cieszyły się poparciem narodów, o czym powinni pamiętać ministrowie.

Święto Ludowe w wojew. łódzkim



Tysiączne rzesze chłopów — zgromadziły się na obchód Święta Ludowego w Rawie Mazowieckiej. Na zdjęciu tow. Cecylia Włodarczyk z gminy Czerniewiec i tow. Pacholczyk z Gortatowic — odczytują meldunki o wykonaniu zobowiązań na cześć Święta Ludowego.

Anglosasi nadal sabotują sprawę zakazu broni atomowej w ONZ

Jasne stanowisko delegata ZSRR — Malika

NOWY JORK (PAP). — Na ostatnim posiedzeniu Komitetu Roboczego do spraw kontroli energii atomowej przy ONZ toczyła się dyskusja w sprawie „dokumentacji pomocniczej”, która — zdaniem państw zachodnich — miałaby przyczynić się do sprzeciwiania różnic, dzielących „większość” i „mniejszość” w Komitecie.

Przedstawiciel ZSRR, Malik oświadczył, że delegacja radziecka w dalszym ciągu sprzeciwia się opracowaniu tej „dokumentacji”, gdyż spowoduje to jedynie zwłokę w przystąpieniu do realizacji konkretnych wniosków, dotyczących zakazu broni atomowej i ustanowienia efektywnej kontroli nad produkcją energii atomowej.

Delegat USA — Osborn zaznaczył w swym przemówieniu, że propozycje radzieckie są nie do przyjęcia dla rządu amerykańskiego i sugerował, że dyskusja w tej kwestii doprowadzi do pożytecznych wyników.

Delegat brytyjski — Shawn poparł stanowisko amerykańskie i stwierdził, że punkt widzenia Wielkiej Brytanii na to zagadnienie pozostaje bez zmian.

Stanowisko przedstawicieli anglosaskich znalazło wyraz w projekcie rezolucji, wniesionym przez delegata Chin Kuomintangowskich, który domagał się stwierdzenia przez Komitet, że „dalsza dyskusja nad propozycjami radzieckimi nie może być pożyteczna”.

Przedstawiciel ZSRR — Malik stanowczo wystąpił przeciwko temu projektowi, podkreślając, że taktyka delegacji USA, Wielkiej Brytanii, Chin i innych krajów dowodzi, iż nie żyje o-

ne sobie rozstrzygnięcia tego szczególnego problemu. Propozycje, zawarte w projekcie radzieckim konwencji — powiedział Malik — odpowiadają interesom całej ludzkości. Jeśli Stany Zjednoczone i inne popierające je państwa naprawdę chcą rozpocząć realizację uchwał Zgromadzenia Generalnego — to

powinny one przystąpić natychmiast do opracowania konwencji w sprawie zakazu broni atomowej i ustanowienia kontroli nad energią atomową.

W zakończeniu Malik oświadczył, że delegacja radziecka gotowa jest omówić wszelkie propozycje, zmierzające do osiągnięcia porozumienia.

Dynamit i granaty

wykryto u spiskowców faszystowskich we Francji

PARYŻ (PAP). — W związku z wykryciem spisku faszystowskiego policja dokonała w

Paryżu dwóch nowych aresztowań. W wyniku śledztwa okazało się, że spiskowcy mieli opanować siłą najważniejsze ministerstwa, bądź w czasie Zielo-

nych świąt, bądź też — według innych zeznań — 13 czerwca.

W Cabannes (Ariège) żandarmeria znalazła dwie skrzynie z dynamitem i 5 skrzyń z granatami. Stanowiły one prawdopodobnie część arsenału spiskowców.



Delegacja związkowców ZSRR w Łodzi. Pośrodku (z wianką kwiatów w raku) znakomita przódka ra dziecka — tow. Ananowa w otoczeniu robotnic PZPB Nr. 2.

Będziemy bezlitośnie walczyć z rewizjonizmem i nacjonalizmem

Rozmowa z Gerhardem Eislerem

Gerhard. Eisler, wybitny antyfaszysta niemiecki, którego porwanie ze statku „Batory” wywołało tak wielkie poruszenie w całym świecie, i którego nacisk opinii publicznej wyrwał z rąk żandarmerii — prosi nas, abyśmy kilka chwil zaszereżyli z rozmową.

Wreczono mi bowiem wielki plik listów, jakie przysyła do niego z wielu stron świata i chciałby choć powierzchownie zapoznać się z ich treścią.

Pytamy Eislera, jakie wrażenie wywarła w Niemczech historia jego porwania.

— Porwanie mnie ze statku polskiego i walka o moją wolność — mówi Eisler — to fakt, który pomoże ludziom pracy w Niemczech zrozumieć istotne cele i istotną treść zarówno polityki amerykańskiej, jak i walki prowadzonej przez obóz antyimperialistyczny w obronie rzeczywistych praw człowieka i obywatela. Amerykańscy imperialiści bardzo obficie szermują, zwłaszcza w Niemczech, hasłami wolności jednostki.

Niemcy mogą na moim przykładzie przekonać się — jaką wartość mają te hasła amerykańskie. Mogą się również przekonać, kto rzeczywiście broni wolności człowieka pracy przed przemocą i samowolą.

Walka, którą prowadzili ludzie pracy w Polsce w obronie antyfaszysty niemieckiego, wywarła w Niemczech głębokie wrażenie. Szacunek, uznanie i podziw dla młodego polskiego pogłębiły się w moim kraju i nie tylko zresztą w Niemczech. To samo widziałem w Anglii i wiem, że tak samo zareagowano na waszą wspólną walkę w innych krajach.

Moi przyjaciele polityczni w Niemczech i ja sam, daliśmy wysiłków, by cała prawda o sprawie Eislera dotarła do najszerszych warstw narodu niemieckiego i by z tej sprawy wyciągnięte zostały wszystkie wnioski.

Pytamy Eislera, co sądzi o Polsce i o naszej pracy i walce?

— Niemiec nacjonalistów ukuli w swoim czasie dalekie

od szacunku określenie „Polnische Wirtschaft”. Pragnąłbym — i będę o tym szeroko mówił w Niemczech — abyśmy mieli u siebie choć trochę waszej dzisiejszej „Polnische Wirtschaft” — wspomnianego tempa odbudowy, entuzjazmu do pracy i osiągnięć, charakterystycznych waszą go spodarce! W Polsce dzieją się ogromne rzeczy!

Chciałbym na zakończenie powtórzyć to, co stwierdziłem w przemówieniu na waszym — wspomniałm Kongresie Zw. Zaw.:

MY, DEMOKRACI NIEMIECCY, JESTEŚMY ZDECYDOWANI WALCZYĆ BEZLITOŚNIE Z WSZELKIMI PRZEJAWAMI SZOWINIZMU I REWIZJONIZMU NIEMIECKIEGO. NIE POZWOLIMY NA NAJMNIEJSZE USTĘPIWA WOBEC SZOWINISTÓW I REWIZJONISTÓW. LINIA DZIAŁANIA SOCJALISTYCZNEJ PARTII JEDNOŚCI W TEJ SPRAWIE JEST WYTKNIĘTA Z CAŁĄ STANOWCZOŚCIĄ I TEN ŻELAZNY NASZ KURS NIE ULEGNIE NAJMNIEJ SZYM ZMIANOM. WALKA Z REWIZJONIZMEM JEST JEDNYM Z NAJISTOTNIEJSZYCH ZADAŃ DEMOKRACJI NIEMIECKIEJ.

Hitlerowskie metody Amerykanów w Grecji

SOFIA (PAP). — Z terytorium monarchistycznej Grecji donoszą, że w miejscowości Kozani partyzanci wysadzili w powietrze amerykańską stację nadawczą.

Amerykanki oskarżyli policję rządową o brak nadzoru i niezdolność wykrycia sprawców sabotażu. Na ich żądanie dokonano masowych aresztowań, w myśl hitlerowskiej zasady odpowiedzialności zbiorowej. Kilku spośród aresztowanych publicznie stracono.

Zacięte walki toczą patrioci w Indonezji

HAGA (PAP). — Jak donosi agencja ANP, na Jawie i Sumatrze są w dalszym ciągu bardzo aktywne oddziały patriotów indonezyjskich, walczących przeciwko wojskom holenderskim. Szczególnie zacięte walki toczą się w rejonie Magelanga.



Goście czeskosłowaccy w Łodzi. Prezydent Bratisławy — dr. Vasek, wiceburmistrz Vincek i dr. Lehky

Działacze związkowi ZSRR, Francji i Libanu w gościnie u robotników PZPB Nr 2

Żaloga owacyjnie wita przemówienie włókiarki radzieckiej tow. Ananiewe;

W ubiegłą sobotę robotnicy PZPB Nr 2 przeżyli niecodzienną emocję. Przyjechała do nich w gościnie grupa delegatów zagranicznych związków zawodowych z tow. Goroszkim — sekretarzem Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Zw. Zaw., tow. Frachon'em, sekretarzem Generalnej Konfederacji Pracy we Francji oraz z tow. Moustapha El-Arris — przewodniczącym Libańskiej Federacji Pracy na czele.

Na wieść o przybyciu gości obszerna świetlica wypełniła się po brzegi żaloga fabryki. Wkrótce goście nadeszli i wśród burzy oklasków zajęli miejsca przy stole prezydjalnym.

W imieniu żalogi powitał delegatów przewodniczący Rady Zakładowej tow. Marciniak. W przemówieniu swoim tow. Marciniak podkreślił konieczność łączenia się ruchu robotniczego całego świata w jeden obóz w imię pokoju i postępu, konieczność przeciwdziałania się zaborczym planom kapitalistów.

Po przemówieniu sala okrzykami manifestowała na rzecz jedności i solidarności robotników całego świata. Niebawem wśród entuzjazmu wśród zebranych wywołało przemówienie wygłoszone przez radziecką delegatkę na Kongres Zw. Zaw., tow. L. Ananiewę. Mówczyni, sama będąc włókiarką, w prostych słowach poruszała sprawy bliskie każdemu z zebranych. Opowiadała ona o chwilach grozy, gdy Związek Radziecki stawił bohaterski opór hordom hitlerowskim, gdy trzeba było zwiększyć produkcję, mimo odpyły robotników na front.

Wówczas to wiele dzielnych robotniczek radzieckich rzuciło hasło zwiększenia produkcji. Front czekał przecież nie tylko na armaty i samoloty — ale również na tkaniny. Tow. Ananiewa z grupą swych współpracownic doszła do wniosku, że zwiększenie produkcji można osiągnąć najlepiej drogą racjonalnego skrócenia czasu trwania szeregu operacji i drobnych czynności. Zbadano dotychczasowe sposoby pracy włókiarek, znaleziono w dotychczasowym systemie wytwarzania szereg

usterek i opracowano nowe metody, które dzięki odpowiadaniu rozłożeniu pracy i skróceniu czasu trwania wielu czynności często tylko o ułamki sekundy — dawały w ciągu dnia roboczego całe godziny oszczędności. Skutek był natychmiastowy — wydajność pracy raptownie podniosła się o blisko 40 procent. Z obsługi czterech maszyn przedzielniczych robotnicy przeszli na obsługę pięciu maszyn pracując na 2.000 wrzecion.

Dzięki zastosowaniu metody tow. Ananiewe — 185 robotników w jej fabryce wykonało już plan pierwszej powojennej pięciolatki.

Nowoopracowana metoda znalazła rychło szerokie zastosowanie w całym Związku Radzieckim. Dziś już dziesiątki i setki tysięcy włókiarek radzieckich pracują w oparciu o doświadczenia tow. Ananiewe, uzyskując wielkie sukcesy i wzrost zarobków.

— Pragnę z przyjemnością zakomunikować wam — powiedziała na zakończenie tow. Ananiewa, że wiele moich współtowarzyszek zakończyło już produkcję przewidzianą w bieżącej pięciolatce i wykonuje produkcję, która planowana była na rok 1951.

Zebrani burzliwymi oklaskami nagradzali kilkakrotnie przemówienie. Zewsząd padały okrzyki na cześć Związku

Radzieckiego, kraju socjalizmu i na cześć przyjaźni polsko-radzieckiej.

Na wieść o przekroczeniu planu pięcioletniego, zebrani zaczęli skandować: Sta-lin, Sta-lin, Sta-lin! Po skończeniu przemówienia młoda robotnicą PZPB Nr 2 — wręczyła tow. Ananiewej wiązkę kwiatów.

Delegat Chin Ludowych tow. Tsien-Chun-Sin wśród robotników „Bawelianej Piątki”

W dniu wczorajszym zwiędził PZPB Nr 5 uczestnik Kongresu Związków Zawodowych, tow. Tsien-Chun-Sin, profesor ekonomii politycznej na Uniwersytecie w Pekinie.

Zapowiedź przyjazdu delegata Chin Ludowych do bawelianej „piątki” sprawiła, że pomimo skończonej pracy 1-szej zmiany robotnicy nie opuszczali fabryki.

W świetlicy młodzieżowej zebrali się liczni przedstawiciele wszystkich oddziałów. Wśród nieśmiało oklasków i okrzyków na cześć Armii Ludowej na salę wszedł tow. Tsien-Chun-Sin w otoczeniu 1-go sekretarza organizacji podstawowej, tow. Urbaniaka oraz członków Rady Zakładowej i Dyrekcji.

Wdawał by się mogło, że mieszkający tak daleko od sie-

Żywy oddźwięk wśród zebranych wywołał również przemówienie delegatów związków zawodowych Francji i Libanu, którzy w wypowiedziach swoich podkreślali przyjaźń między ludźmi z całego świata dla Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej.

—O—

Do czego zmierzają przedstawiciele państw zachodnich

»Prawda« o Konferencji Paryskiej

MOSKWA (PAP). — „Prawda” zamieściła komentarz własnego korepondenta paryskiego Zukowa pt. „Wokół Konferencji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych”.

Setki milionów ludzi na całym świecie — pisze Zukow — z napiętą uwagą śledzą przebieg obrad ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw, oczekując od nich decyzji, które zapewniłyby pokojowe uregulowanie problemów europejskich i przyczyniły się do utworzenia pokoju powszechnego.

Jednakże nadzieje te nie ziściły się. Delegacja USA, Anglii i Francji, które usiłowały brutalnie narzucić Radzie Ministrów Spraw Zagranicznych własną linię, sprzeczną z pragnieniami narodów, zablokowały możliwość zgodnego rozstrzygnięcia problemów, stojących przed ministrami — problemów przywrócenia jedności Niemiec i reaktywowania kontroli czterech mocarstw jako nieodzownego warunku przywrócenia tej jedności.

Gdy na początku sesji w kołach amerykańskich uparczywie lansowano pogłoski, że delegacja USA domagać się będzie rozciągnięcia na całe Niemcy reżimu, narzuconego przez mocarstwa zachodnie Trizonii, a zwłaszcza statutu okupacyjnego, nie podające terminu zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami — niektórzy optymistycznie nastrojeni komentatorzy twierdzili: to tylko gadania... pokrząca pogroza, a później zaczną rozmawiać rzeczowo...

Jednakże już pod koniec pierwszego tygodnia obrad stało się jasne, że przedstawiciele mocarstw zachodnich zdecydowali się odrzucić realne propozycje delegacji radzieckiej, które stanowiły podstawę słusznego porozumienia.

Wszystko wskazuje na to, że zmierzali oni do czegoś innego. Autorzy separatystycznych układów londyńskich i waszyngtońskich, którzy oderwali Niemcy Zachodnie od pozostałych części kraju i którzy usiłują przekształcić je w swą bazę strategiczną w Europie, zainteresowani są jedynie w tym, aby bazę tę utrzymać, nie dopuszczając do zjednoczenia Niemiec.

Oto dlaczego po zasadniczej i zdecydowanej odmowie delegacji radzieckiej przyjęcia projektu mocarstw zachodnich jako podstawy do dyskusji, przedstawiciele USA, Anglii i Francji zaproponowali przejście do następnego punktu porządku dziennego.

Narody ZSRR składają hołd pamięci Aleksandra Puszkina

MOSKWA (PAP) 6 bm. na obszarze całego Związku Radzieckiego odbyły się wielkie uroczystości z okazji 150 rocznicy urodzin genialnego poety rosyjskiego — Aleksandra Puszkina.

W Moskwie na Placu Puszkina zebrali się ponad 10 tysięcy mieszkańców stolicy, by oddać hołd pamięci nieśmiertelnego tytana poezji rosyjskiej. Pomnik Puszkina, znajdujący się na tym placu, tonął w kwiatkach.

Na trybunie obecni byli: sekretarz generalny Związku Piłsarszy Radzieckich — Fiediejew, prezydent Akademii Nauk ZSRR — Wawilow, członkowie KC WKP(b) oraz liczni pisarze, artyści i działacze na-

rodków, reprezentujący kulturę i sztukę wszystkich republik radzieckich.

Wśród obecnych znajdowali się również liczni pisarze zagraniczni, m. in. znakomity pisarz duński Martin Andersen Nexø, pisarz polski — Leon Kruczkowski oraz przedstawiciele pisarzy czeskosłowackich, bułgarskich, węgierskich i innych.

Wczoraj odbyła się w Teatrze Wielkim uroczysta akademii, poświęcona 150-letniej rocznicy urodzin genialnego poety rosyjskiego. Akademia przekształciła się w olbrzymią manifestację na rzecz idei kultury, postępu, sprawiedliwości społecznej i braterstwa narodów.

Bezprawne najście władz USA na statek polski „Batory”

Protest ambasadora RP w Waszyngtonie

WASZYNGTON (PAP) Ambasador R. P. w Waszyngtonie — Winiewicz, złożył na ręce wiceministra spraw wewnętrznych USA DEANA RUKA PROTEST PRZECIWIKO SPOSOBOWI PRZEPROWADZENIA ODPRawy IMIGRACYJNEJ wobec pasażerów i załogi „Batorego” w Nowym Jorku. Ambasador Winiewicz określił postępowanie władz amerykańskich JAKO SZYKANĘ W SPOUNKU DO STATKU POLSKIEGO.

NOWY JORK (PAP) W niedzielnie po południu, zgodnie z rozkładem odplynął do Gdyni

statek polski „Batory”, mając na pokładzie 834 pasażerów.

Nie bacząc na to, że już w niedzielę wieczór władze imigracyjne USA oświadczyły, iż nie mają żadnych pretensji do Lini Gdynia — Ameryka, ani do załogi „Batorego” w związku z ucieczką Gerharda Eislera, statek do chwili odjazdu znajdował się pod wzmożoną kontrolą władz imigracyjnych i polskiej służby. Wbrew panującym w portach amerykańskich zwyczajom, nikt z osób odprowadzających pasażerów nie został na pokład wpuszczony.

Przed odplynięciem „Batorego”, konsul generalny R. P. w Nowym Jorku — Galewicz w towarzyszywie dyrektora Lini Gdynia — Ameryka odwiedził kapitana statku Cwiklińskiego. Konsul Galewicz w imieniu własnym i ambasadora R. P. w Waszyngtonie — Winiewicza, złożył kapitanowi podziękowanie za doskonałą postawę jego i całej załogi podczas dochodzeń, prowadzonych przez władze amerykańskie na „Batorym”.

Kapitan Cwikliński opuszczając port nowojorski wydał oświadczenie dla pras amerykańskiej, w którym wyraża podziękowanie prasie i opinii amerykańskiej za potraktowanie incydentu z „Batorym” ze zrozumieniem i „poczuciem humoru”. „Batory” po zawinięciu do Southampton i Kopenhagi, dokąd wiezie 600 Amerykanów pochodzenia duńskiego, przybędzie do Gdyni 17 bm.

Wybuch wulkanu Stromboli

RZYM (PAP) — Ubiegłego noc nastąpił wybuch wulkanu Stromboli na wyspach Lipari między Sycylią a Półwyspem Apenińskim.

Stokami wulkanu popłynęła lawa. Wybuch słyszano w Palermo. Według dotychczasowych doniesień, poważniejszych szkód nie było.

Zdraycy narodu polskiego przed sądem

Proces przeciwko Burdeckiemu, Skiwskiemu i innym rozpoczął się w Krakowie

KRAKÓW (PAP) — Wczoraj rozpoczął się przed Sądem Okręgowym w Krakowie proces dr Feliksa Burdeckiego, Jana Emila Skiwskiego, Mariana Maaka, Piotra Paliwoły - Matylońskiego i Ewy Janiny Smolka. Oskarżeni odpowiadają za przestępstwo z art. 1 i 2 dekretu PKWN z dnia 31 sierpnia 1944 r. — za współpracę w okupacyjnej prasie niemieckiej. wydawanej w języku polskim.

Rozprawie przewodniczył wiceprezes Sądu Okręgowego

Majewski, oskarżając prokuratorzy: Auszaler i Czuczkie-wicz.

Oskarżeni Burdecki i Skiwski sążeni sążenie, ponieważ bezpośrednio po wyzwoleniu zbiegli zagranicę, gdzie ukrywają się dotychczas.

Akt oskarżenia zarzuca dr Feliksowi Burdeckiemu i Janowi Emilowi Skiwskiemu, że od kwietnia 1944 r. do stycznia 1945 r. wydawali wspólnie w Krakowie dwutygodnik polityczny „Przełom”. Dwutygodnik ten był pozornie pl-

smem niezależnym, w rzeczywistości zaś był inspirowany przez wydzielony propagandy „rzędu” generalnego gubernatorstwa.

Artykuły „Przełomu” miały na celu szerzenie defetyzmu wśród społeczeństwa polskiego.

Jak wynika z akt sprawy, działalność oskarżonych była konsekwentna ich antydemokratycznej i antyradzieckiej postawy z okresu międzywojennego i okupacyjnego.

W. Ażariew

164

Daleko od Moskwy

Grubski nie wytrzymał uporczywego spojrzenia organizatora partyjnego.

— Jestem również żywym człowiekiem i nie mogę nie odpowiedzieć Beridzemu, — odezwał się cicho, jak gdyby zwracając się tylko do Zaikinda. — Dlatego często przechodzę od istoty rzeczy do polemiki. Proszę mi wierzyć, że jestem głęboko przekonany, iż pomysły głównego inżyniera są błędne.

Zamilkł, pociągając drżącą ręką, wysokie splecione przy skroni czoło.

— Gdyby wszystko, co twierdzi było naukowo ujęte i technicznie możliwe do wykonania, nie pozostałoby mi nic innego, jak powinnować mu wspaniałego zwycięstwa i skłonić się przed nimi do ziemi. Całe nieszczęście tkwi w tym, że chęć dopomożenia sprawie i temperament przeszkadzają Beridzemu dostrzec mylnie założenie i powierzchowność jego wniosków... Powtarzam raz jeszcze: nasz projekt został stworzony wysiłkiem ludzi, którzy pracowali nad nim przez długi czas. Plany nasze nie były przypadkowe. Dlaczego wybrałbym prawy brzeg, kiedy szukaliśmy kierunku dla tra-

sy? Czy nie widzieliśmy tych wszystkich zalet lewego brzegu, które dostrzegł Beridze? Widzieliśmy, ale przecież lewy brzeg w kilku miejscach w czasie powodzi bywa zalany, przy czym w historii Adunu zdarzały się lata, kiedy wylewy na lewym brzegu dochodziły do katastrofalnych rozmiarów. Nie trudno zrozumieć: zatopienie rurociągu w rowie oznacza wstrzymanie robót na długo. Na ten temat zbyteczne są dyskusje, wystarczy zajrzeć do literatury technicznej. Autorytety zagraniczne nie pozwalają na układanie rurociągu w warunkach analogicznych do tych, jakie mamy na lewym brzegu.

Grubski otworzył jeden z leżących przed nim tomów i po angielsku, a następnie po rosyjsku przeczytał dwa ustępy, potwierdzające jego słowa.

— Mam swój rozum — odrzekł Beridze, — i nie myślę słuchać waszych niemieckich i amerykańskich autoritetów. Nie są bogami, nierzadko się mylą, a z oddali nie wszystko jest im znane!

— Żaden wykształcony inżynier nie może lekceważyć ich zdania — z godnością odpowiedział Grubski, podnosząc nad głową grubą książkę. — Lewy brzeg musi być wyeliminowany i w ten sposób trzeba wyrzec się wszystkich jego ponętnych zalet. W Olgochcie wypadnie budować jeszcze jedną stację pomp, chociaż wiem, że byłoby lepiej obejść się bez niej. Przeważają nawet, że

trasa będzie biegła przez lewy brzeg, jest ryzykowne zrezygnować z drugiej stacji. Proszę sobie wyobrazić, jakie naprężenie się wytworzy podczas przepompowania, jeśli będzie tylko jedna stacja. Znajdziemy się kiedyś w ciężkiej sytuacji, gdyż może się wydarzyć, że ciśnienie tej stacji będzie niewystarczające, aby doprowadzić ropę do Nowińska. Co wtedy zrobimy?

Grubski zacerpnął oddechu i otarł mokre czoło chustką.

— Przyjdzie również budować dwa przejścia przez Adun, który dwa razy przecina trasę na prawym brzegu. Poza tym ludność Adunu będzie musiała na razie obejść się bez drogi do Nowińska, która — zgadzam się w tym, z głównym inżynierem — jest bardziej potrzebna na lewym, aniżeli na prawym brzegu. Reszta projektu sprowadza się do tego, ażeby możliwie najbardziej skrócić, obciąć techniczny equipunek przyszłego rurociągu. Oczywiście można i to zrobić, ale należy przede wszystkim pomyśleć o niewygodach i ograniczeniach, jakie mogą powstać w czasie eksploatacji rurociągu. Obawiam się...

— Obawiacie się wszystkiego na świecie! — nie wytrzymał Beridze. — Jako inżynier powinniście wiedzieć, że w pracy każdego mechanizmu lub budowy są granice i ograniczenia!

Maria Terpilak osiągnęła swój cel

Brygady pierwszej jakości uzyskują coraz lepsze wyniki w PZPW Nr 1



doskonale łączący te dwa elementy, mający wysokie cyfry wykonania planu przy najwyższej jakości.

Wówczas to załoga tkalni postanowiła wyrównać istniejące różnice między „jakościowcami” i przodownikami w dziedzinie ilości. Zespoły najlepsze zostały podzielone, członków ich mianowano kierownikami nowych brygad. I od tego momentu za warzała zacięta walka o palmę pierwszeństwa.

Na „dwójkach” pierwszy wagał w szranki szlachetnej rywalizacji wielokrotny zdobywca nagród we współzawodnictwie Kazimierz Kukulak. Dotychczas odznaczał się on bardzo wysokim wykonaniem normy produkcyjnej, z jakością jednak było u niego dość słabo. Stanąwszy na czele zespołu Kukulak podniósł w ciągu kilku tygodni nie tylko jakość własnej produkcji, ale i jakość produkcji wszystkich członków zespołu. Drugą brygadą, która postanowiła pobić bezkonkurencyjną dotychczas Terpilakową, jest brygada Stanisława Polichnowskiej. Wszystkie trzy grupy rywalizujące z sobą liczą skrupulatnie zdobyte punkty i prześcigają się w zachowaniu dyscypliny pracy.

Podobne nastroje panują na „jedynkach”. Tu walkę wyprawie działają kobiety. Helena Skrok wraz z sześcioma towarzyszkami tworzy zespół osiągający w ostatnim kwartale doskonałe wyniki: 112 proc. średniego wykonania normy produkcyjnej i 100 proc. pierwszego gatunku. Za nimi podąża zespół Józefa Gajdy a jako trzeci wysuwa się zespół Józefa Zygmunta.

Większość członków tych brygad pierwszej jakości, to młodzi zupełnie robotnicy, wychowankowie tkalni PZPW Nr 1. Rozpoczęli oni pracę jako uczniowie, w krótkim czasie stali się przodownikami we współzawodnictwie.

Dość trzeba, że prócz wymienionych zespołów jest więcej takich, które wyrabiają 100 proc. pierwszego gatunku. Pozostają one jednak w ogólnym rozrachunku na dalszych miejscach, ponieważ mają niższy procent wykonania normy, albo większą ilość punktów ujemnych za niezachowanie dyscypliny pracy.

Tymczasem obserwując tę piekną rywalizację między brygadami „wełnianej jedynki” można jedno stwierdzić, że niezachwa-

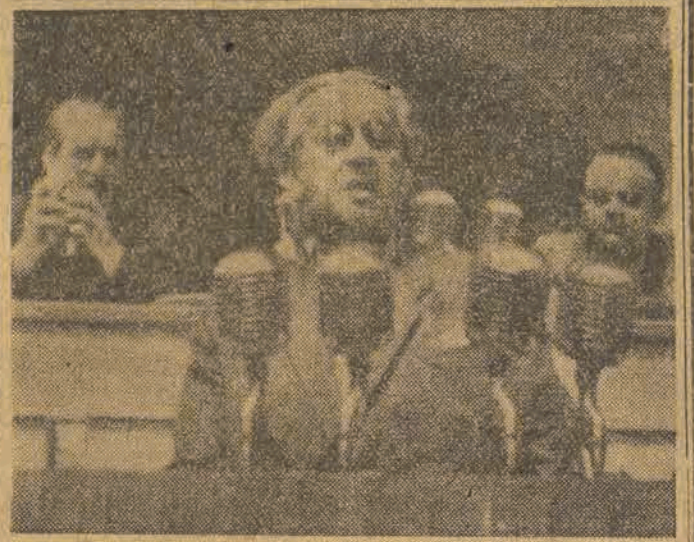
na do niedawna pozycji zespołu Marii Terpilakowej jako zespołu najlepszej jakości jest mocno zagrożona. Inne zespoły osiągają coraz lepsze wyniki, chcąc zdobyć palmę pierwszeństwa.

Nie umniejsza to oczywiście w niczym wartości pracy zespołu Terpilakowej. Wręcz przeciwnie — podkreśla to jej zasługi, jej pionierską rolę. Podkreśla to, że Maria Terpilak osiągnęła swój

cel: Walka o podniesienie jakości produkcji przy przekroczeniu ilościowym planów produkcyjnych, staje się coraz bardziej powszechna.

Kto osiągnął najlepsze wyniki w PZPW Nr 1 w tym kwartale — jeszcze nie wiadomo. Ale już teraz wiadomo, że inicjatywa w tow. Terpilakowej osiągnęła wynik doskonały.

B. Drzew.



W imieniu Związków Zawodowych Pracowników Kultury i Sztuki przemawiał na II Kongresie Zw. Zaw. senior sceny polskiej wielki aktor i pedagog Aleksander Zelwerowicz

Współzawodnictwo, które od pierwszej chwili swego istnienia daje tak wspaniałe wyniki, — przeszło już kilka kolejnych etapów rozwoju. Po osiągnięciu zwycięstwa w walce o zwiększenie wydajności produkcji, ostatnio załogi fabryczne przystąpiły do współzawodnictwa o jakość produkowanych towarów. Nowy etap znaczący jest powstaniem coraz liczniej brygadami pierwszej jakości. Brygady te dają nie tylko do przekroczenia norm produkcyjnych, ale do równoczesnego osiągnięcia najlepszej jakości, do zmniejszenia braków, zwiększenia dyscypliny pracy oraz podniesienia kwalifikacji robotnika.

Pisałszy już o brygadzie pierwszej jakości z PZPW Nr 1, na której czele stoi przodownia pracy Maria Terpilak. Zespół jej odznaczył się doskonałymi i trwałymi osiągnięciami w dziedzinie jakości. Dzielny ten zespół dał hasło do rozpoczęcia szeroko zakrojonej walki o podniesienie jakości w całych zakładach. Formy tej walki i rozwój jej są tak ciekawe, że nie można ich pominąć milczeniem.

W ubiegłym jeszcze kwartale wyraźnie zarysowały się dwa rodzaje osiągnięć produkcyjnych w tkalni „wełnianej jedynki”. Z jednej strony wyróżniły się pewne zespoły niezwykle poważnym przekroczeniem planu, z drugiej strony poszczególni tkacze, u których wykonanie planu nie było wysokie, okazali się bezkonkurencyjnymi „jakościowcami”. Centralnym jak gdyby punktem był zespół Terpilakowej,

To i owo

O instynktach towarzyskim i wsćleklizno

„Odkrycie”, iż „człowiek jest zwierzęciem towarzyskim” zawdzięczamy filozofowi greckiemu, Arystotelesowi. Znakomity pisarz francuski, Monteskiusz, twierdzi, iż odkrycie to dotyczy przede wszystkim jego rodaków: Francuz — czytamy w „Listach perskich” Monteskiusza — jest bardziej człowiekiem towarzyskim, niż ktoś inny. Po prostu — istnieje wyłącznie dla towarzyszywa.

Dla towarzysysta — być może, ale nie dla każdego. Ostatnio np. jak wiadomo, głownie jest we Francji „towarzyszem im. gen. de Gaulle’a”. Długonosy i topogłowy ordynans osi Wall-Street-City-Watykan zorganizował niewielki, ale za to „dobrą” paczkę b. kagulardów, kolaborantów itp. i konspirował, licząc na „instynkt towarzyski”, ów z „Listów perskich”. Wyszło z tego jednak „perskie oko”. Mimo poparcia rządu francuskiego „towarzyszystwo” zostało zdemaskowane, wyobcowane i potępione. Właśnie przez zdrowy „instynkt towarzyski”, który każe patriotycznemu ludowi francuskiemu łączyć się z wielomilionowym obozem pokoju, wolności i sprawiedliwości społecznej przeciw sakozanym, kosmopolitycznym „towarzyszynom” amatorów wojny.

Zresztą — trzeba to przyznać — sama, że tak powiem, natura robi porządek z tymi przedstawicielami istoty motylowej, które w swym życiu zamiast dewizy społecznej: człowiek jest zwierzęciem towarzyskim — stosują ludobójczą maksymę: człowiek jest towarzyszem dzięki zwierzę. Zaczęło się, jak wiadomo, od Forrestala, w tych zaś dniach padł ofiarą wściekłej wojennej „naukowicy” amerykańskiej, Dixy, który marząc o „upowszechnieniu” klasonkowej bomby atomowej — rozszepcił sobie two. klepki i skończył samobójstwem. To samo spotkało niedawno pewnego funkcjonariusza armii USA w Wiedniu, którego także ukusił giez wojenny; zaczął biegać po ulicach i krzyczeł z broni palnej na prawo i lewo, dopóki mu nie założono „marynarki à la Forrestal”, zwanej w Europie pospolicie „kaftanem bezpieczeństwa”.

Wypadki powyższe mają doniosłe znaczenie dla higieny międzynarodowej: szczepią skutecznie ludzką od zaradzenia się furją wojenną, która — zwłaszcza na two. Zachodzie — ma tylu wybitnych, obłąkanych reprezentantów.

E. TAM

W BRÓJCACH

Organizacji partyjnej i organizacji ZMP — potrzebna jest pomoc

Zaledwie 20 km od Łodzi — leży gmina Brójce, w której istnieje licząca 43 członków organizacja partyjna PZPR.

Wydawać by się mogło, że tak blisko Łodzi położona wiejska organizacja partyjna winna czerpać doświadczenia i wskazówki ze sprawnie na ogół funkcjonujących organizacji partyjnych działających w łódzkich fabrykach. Tak jednak nie jest. Organizacja partyjna w gminie Brójce jest słaba. Na 16 gromad zaledwie 3 posiadają organizacje podstawowe, a wpływ organizacji partyjnych na masę bezpartyjnych chłopstwa jest jeszcze niedostateczny. Świadczy o tym choćby fakt, że Komitet Gminny nie potrafił dotychczas przekonać bezpartyjnych chłopów o konieczności oczyszczenia aparatu spółdzielczego z bogaczy wie-

skich, skutkiem czego Gmina i Spółdzielnia ZSCH. nie funkcjonuje jeszcze należyście.

Słabą stroną organizacji partyjnej w gminie Brójce jest również fakt, że nie zostało tam przeprowadzone szkolenie partyjne, wskutek czego Komitet Gminny ma poważne trudności w rozwiązywaniu szeregu problemów politycznych i organizacyjnych. Należy również podkreślić, że organizacja partyjna w Brójcach nie zdołała jeszcze w swoich własnych nawet szeregach pozbyć się całkowicie smutnego dziedzictwa rządów kapitalistycznych — analfabetyzmu.

Czy jednak za taki stan rzeczy należy winić wyłącznie partyjników z gminy Brójce? Wydaje mi się, że nie.

To, że organizacja partyjna w Brójcach ma jeszcze trudności w pracy partyjnej na odcinku organizacyjnym, gospodarczym, kolportażu prasy itp. jest w dużej mierze skutkiem zbyt słabego zainteresowania się tą organizacją przez wyższe instancje partyjne. Towarzysze z Brójce wykazują wiele dobrych chęci i starają się własnymi siłami podciągać się w pracy partyjnej. Zebrania partyjne, chociaż odbywające się tylko raz w miesiącu, cieszą się dość dobrą frekwencją nie spadającą poniżej 80 procent. Partyjniacy doceniają i rozumieją również znaczenie oświaty i szkolenia. Własnym wysiłkiem pomagają wielu towarzyszom w podniesieniu ich poziomu wykształcenia ogólnego i ideologicznego. Gdy zbierano na „Tydzień Oświaty, Książki i Prasy” Komitet Gminny w Brójcach zebrał wśród swoich 43 członków 40.000 zł.

Te fakty i cyfry mają swoją głęboką wymowę.

Towarzysze z Brójce potrzebują jednak koniecznie pomocy ze strony Komitetu Powiatowego w Łodzi, gdyż zdani na własne siły nie będą w stanie zlikwidować wszystkich braków w pracy partyjnej.

Mimoходом nasuwa się również i inna uwaga: na terenie gminy Brójce leży kilka miejscowości letniskowych, jak np. Włódnowa Gó-

ra itp. Do tych miejscowości rok rocznie w okresie letnim przyjeżdża na odpoczynek wielu robotników z fabryk łódzkich, przyjeżdżają urzędnicy i nauczyciele. Wśród nich, niezawodnie jest wielu aktywnych członków partii. Czyżby więc nasi towarzysze z miast nie mogli chociażby jednego dnia poświęcić w ciągu swego urlopu na udzielenie pomocy Komitetowi Gminnemu w Brójcach lub podstawę wej organizacji w Włódnowej Górze? Bez wątpienia rezultat podobnych kontaktów byłby pozytywny.

Do Włódnowej Góry przyjeżdża również młodzież ZMP-owska z Łodzi, a na terenie gminy Brójce, istnieje zaledwie jedno słabo pracujące koło ZMP. Czy i tu nie byłaby pożądana pomoc łódzian dla wiejskich kolegów?

Nie ulega wątpliwości, że zarówno wśród partyjniaków, jak i wśród ZMP-owców tu przyjeżdżających zawsze znajdzie się wielu, którzy chętnie pomogliby organizacji partyjnej i młodzieżowej w Brójcach.

Trzeba jednak, by ta pomoc została w należyty sposób zorganizowana. A tego właśnie należy oczekiwać od Komitetu Powiatowego PZPR i od Zarządu Powiatowego ZMP w Łodzi.

Kar.



Przemawia tow. Krzykalski — delegat włóknarzy łódzkich na II Kongres Zw. Zaw.

Nasz korespondent fabryczny pisze

Sukcesy techniczne Łódzkiej Fabryki Maszyn Jedwabniczych

Na terenie naszych zakładów od pięciu miesięcy trwały prace i doświadczenia nad ulepszeniem żeliwa odlewniczego. Dzięki wytrwałej i pełnej poświęceniu pracy studenta Politechniki Łódzkiej — Antoniego Bogusławskiego, kierownika odlewni naszych zakładów — Romana Piwowarskiego, inż. Mariana Woźnego, oraz dzięki cennym wskazówkom prof. Politechniki Łódzkiej — inż. Zofii Wendorffowej została opracowana i zastosowana metoda modyfikowania żeliwa w skali przemysłowej, która odda nieocenione usługi rozwijającemu się przemysłowi metalowemu.

Żeliwo modyfikowane sposobem zastosowanym przez wyżej wymienionych — daje nam możliwości otrzymywania tego surowca nawet w małych zakładach pracy w zwykłych piecach — tzw. kopułekach.

Przed wszystkim — posiada ono dwukrotnie większą wytrzymałość na rozzerwanie od żełwa szarego, trzykrotnie wyższą odporność na ścieranie oraz tendencję ciągliwości od 0,5 do 1 procent, gdzie tymczasem żeliwo szare nie posiada jej wcale.

Oprócz swych dodatkowych walorów produkcja żeliwa modyfikowanego daje 2.066 zł oszczędności na tonie odlewu, co w skali ogólnokrajowej może dać olbrzymie oszczędności.

Drugim — również doniosłym pomysłem racjonalizatorskim jest wniosek ob. Henryka Szewczyka, który rozwiązał sprawę oszczędności eksploatacji opon samochodowych, przez okresowe zmienianie kół. Okres użytkowności opon przy zastosowaniu zmiany kół według opracowanej tabeli jest o 20 proc. dłuższy niż normalnie. Maksymalny przebieg opony wozu ciężarowego wynosi około 40.000 km. Sto-

suje zmiany przedłużają okres życia opony do 48.000 km. Pomysł ten został w praktyce wypróbowany. Roczna oszczędność uzyskana na 10 oponach wyniesie 14.000 zł.

H. B.
korespondent fabryczny z Łódzkiej Fabryki Maszyn Jedwabniczych

Zacieśnia się sojusz miasta i wsi

W ramach łączności miasta ze wsią, w ostatnich dniach miała zawiązać do wsi Izabelów ekipa robotnicza z PZPB Nr 5. Celem wycieczki było nawiązanie łączności kulturalno - oświatowej między chłopem a robotnikiem. W związku z tym przeprowadzono szereg rozmów i omówiono plany współpracy.

Jednocześnie towarzysząca robotnikom ekipa młodzieżowa nawiązała kontakt z młodzieżą Państwowego Liceum Rolniczego w Wojsławicach. Młodzież robotnicza pragnąc odwzajemnić się licealistom-rolnikom za serdeczne przyjęcie, zaprosiła ich do Łodzi, aby pochwalić się swoimi osiągnięciami.

Wchodzące w skład ekipy kobiety-robotnice zwiedziły przed-

szkole w Izabelowie oraz Kolo Gospodyń, przy czym zaprosiły delegację kobiet wiejskich do Łodzi.

Uczniowie Liceum Rolniczego postanowili na cześć święta ludowego oczyścić i zarybić staw wiejski i uporządkować boisko sportowe.

Młodzież Izabelowa nie chcąc pozostać w tyle, postanowiła oczyścić i uporządkować szkolne boisko sportowe.

Również i chłopcy z Izabelowa podjęli zobowiązania: postanowili oni wysypać żwirem 5 km szosy przechodzącej przez ich wieś oraz wykopać po obu jej stronach rowy.

A. Pański
korespondent fabryczny z PZPB Nr 5



W drugim dniu Kongresu Zw. Zaw. w imieniu Federacji Libańskich Związków Zawodowych pozdrowił Kongres tow. Mustafa El Arisa

Możemy zaoszczędzić więcej Wykończalnia PZPJG Nr 8 koryguje swe zobowiązania

Robotnicy wykończalni PZPB Nr 8, po skoordynowaniu swoich zobowiązań oszczędnościowych doszli do przekonania, że przy najmniejszym gospodarowaniu można zaoszczędzić daleko więcej, niż początkowo przypuszczano. W związku z tym uchwalono podjąć nowe zobowiązania oszczędnościowe, które uzupełniają stare.

Tak więc robotnicy pluszownicy postanowili zmniejszyć ilość nadliczbowych godzin, co przy-

niesie w skali miesięcznej 5.715 złotych. Dalej postanowili zmniejszyć braki do 1,5 procent, przysparzając oszczędności na sumę 19.665 zł.

Robotnicy farbiarni dzięki wykorzystaniu starych kąpielni zaoszczędzą 75.800 zł, drukarze zaś, remontując zużyte wałki, zaoszczędzą 508 tysięcy zł.

Bocheński Stefan
korespondent fabryczny z PZPB Nr 8

Listy z Wybrzeża

W porcie rybackim

Jak można żyć w Łodzi? — pytają wilki morskie



rybackie powracają z bałtyckiego połowu. Słońce już coraz bliżej, całe w bryzgach białej piany. Na wybrzeżu robi się ruch. Centrala Rybna, która posiada tu obszerne budynki, przygotowuje się do przejęcia „plonów” dzisiejszego połowu. Wagi i skrzynie stoją w pogotowiu. Powoli przybijają do brzegu kutry przedsiębiorstwa „Arka”.

rybackie powracają z bałtyckiego połowu. Słońce już coraz bliżej, całe w bryzgach białej piany. Na wybrzeżu robi się ruch. Centrala Rybna, która posiada tu obszerne budynki, przygotowuje się do przejęcia „plonów” dzisiejszego połowu. Wagi i skrzynie stoją w pogotowiu. Powoli przybijają do brzegu kutry przedsiębiorstwa „Arka”.

rybackie powracają z bałtyckiego połowu. Słońce już coraz bliżej, całe w bryzgach białej piany. Na wybrzeżu robi się ruch. Centrala Rybna, która posiada tu obszerne budynki, przygotowuje się do przejęcia „plonów” dzisiejszego połowu. Wagi i skrzynie stoją w pogotowiu. Powoli przybijają do brzegu kutry przedsiębiorstwa „Arka”.

rybackie powracają z bałtyckiego połowu. Słońce już coraz bliżej, całe w bryzgach białej piany. Na wybrzeżu robi się ruch. Centrala Rybna, która posiada tu obszerne budynki, przygotowuje się do przejęcia „plonów” dzisiejszego połowu. Wagi i skrzynie stoją w pogotowiu. Powoli przybijają do brzegu kutry przedsiębiorstwa „Arka”.

rybackie powracają z bałtyckiego połowu. Słońce już coraz bliżej, całe w bryzgach białej piany. Na wybrzeżu robi się ruch. Centrala Rybna, która posiada tu obszerne budynki, przygotowuje się do przejęcia „plonów” dzisiejszego połowu. Wagi i skrzynie stoją w pogotowiu. Powoli przybijają do brzegu kutry przedsiębiorstwa „Arka”.

rybackie powracają z bałtyckiego połowu. Słońce już coraz bliżej, całe w bryzgach białej piany. Na wybrzeżu robi się ruch. Centrala Rybna, która posiada tu obszerne budynki, przygotowuje się do przejęcia „plonów” dzisiejszego połowu. Wagi i skrzynie stoją w pogotowiu. Powoli przybijają do brzegu kutry przedsiębiorstwa „Arka”.

rybackie powracają z bałtyckiego połowu. Słońce już coraz bliżej, całe w bryzgach białej piany. Na wybrzeżu robi się ruch. Centrala Rybna, która posiada tu obszerne budynki, przygotowuje się do przejęcia „plonów” dzisiejszego połowu. Wagi i skrzynie stoją w pogotowiu. Powoli przybijają do brzegu kutry przedsiębiorstwa „Arka”.

rybackie powracają z bałtyckiego połowu. Słońce już coraz bliżej, całe w bryzgach białej piany. Na wybrzeżu robi się ruch. Centrala Rybna, która posiada tu obszerne budynki, przygotowuje się do przejęcia „plonów” dzisiejszego połowu. Wagi i skrzynie stoją w pogotowiu. Powoli przybijają do brzegu kutry przedsiębiorstwa „Arka”.

rybackie powracają z bałtyckiego połowu. Słońce już coraz bliżej, całe w bryzgach białej piany. Na wybrzeżu robi się ruch. Centrala Rybna, która posiada tu obszerne budynki, przygotowuje się do przejęcia „plonów” dzisiejszego połowu. Wagi i skrzynie stoją w pogotowiu. Powoli przybijają do brzegu kutry przedsiębiorstwa „Arka”.

rybackie powracają z bałtyckiego połowu. Słońce już coraz bliżej, całe w bryzgach białej piany. Na wybrzeżu robi się ruch. Centrala Rybna, która posiada tu obszerne budynki, przygotowuje się do przejęcia „plonów” dzisiejszego połowu. Wagi i skrzynie stoją w pogotowiu. Powoli przybijają do brzegu kutry przedsiębiorstwa „Arka”.

Święto Ludowe



Pod zielonymi i czerwonymi sztandarami maszerowali w tym roku chłopcy i robotnicy — manifestując braterski sojusz wsi i miasta.

Na zdjęciu — masowa manifestacja w Rawie Mazowieckiej

Nieśmiertelny poemat Puszkina Eugeniusz Oniegin opera teatralna Piotra Czajkowskiego

Jeżeli kto nie czytał „Eugeniusza Oniegina”, słyszał na pewno ze sceny lub przez radio piękną operę pod tym tytułem, skomponowaną przez znanego kompozytora Czajkowskiego.

Jeżeli lat 17, Oniegin — 20 itd. Z drżeniem serca i głębokim niepokojem oczekiwał Czajkowski dnia premiery. Czy publiczność zrozumie i oceni jego dzieło? Przecież ta ukończona przez niego opera jest taka prosta i nieefektowna, nie ma w niej żadnego przepychu i imponujących dekoracji, przedstawia zwykłe życie zwykłych ludzi, a nie jakichś półbogów.

Jeżeli lat 17, Oniegin — 20 itd. Z drżeniem serca i głębokim niepokojem oczekiwał Czajkowski dnia premiery. Czy publiczność zrozumie i oceni jego dzieło? Przecież ta ukończona przez niego opera jest taka prosta i nieefektowna, nie ma w niej żadnego przepychu i imponujących dekoracji, przedstawia zwykłe życie zwykłych ludzi, a nie jakichś półbogów.

Jeżeli lat 17, Oniegin — 20 itd. Z drżeniem serca i głębokim niepokojem oczekiwał Czajkowski dnia premiery. Czy publiczność zrozumie i oceni jego dzieło? Przecież ta ukończona przez niego opera jest taka prosta i nieefektowna, nie ma w niej żadnego przepychu i imponujących dekoracji, przedstawia zwykłe życie zwykłych ludzi, a nie jakichś półbogów.

Praga buduje szkołę w Warszawie

Przedstawiciele samorządu ludowego stolicy Czechosłowacji zainicjowali akcję zbiorową celem stworzenia funduszu, z którego w nowej Warszawie wybudowana będzie nowoczesna szkoła. W tych dniach zbiórka wyniosła już przeszło 5 milionów koron. Do akcji samorządu praskiego przyłączają się samorządy ludowe innych miast i wsi czechosłowackich, szkoły, organizacje itd. Na prowiniję urządzane są wieczornice z programem, poświęconym Warszawie, których czyste zysk przeznaczają się na fundusz budowy szkoły w Warszawie. Oczekuje się, że niebawem akcja przyniesie dziesięć milionów koron. Kwota ta wystarczy na budowę szkoły, która warszawskiej ludności ma przypominać o przyjaźni, jaką ludność czechosłowacka żywi dla Polski i Polaków.

Przedstawiciele samorządu ludowego stolicy Czechosłowacji zainicjowali akcję zbiorową celem stworzenia funduszu, z którego w nowej Warszawie wybudowana będzie nowoczesna szkoła.

Przedstawiciele samorządu ludowego stolicy Czechosłowacji zainicjowali akcję zbiorową celem stworzenia funduszu, z którego w nowej Warszawie wybudowana będzie nowoczesna szkoła. W tych dniach zbiórka wyniosła już przeszło 5 milionów koron.

Przedstawiciele samorządu ludowego stolicy Czechosłowacji zainicjowali akcję zbiorową celem stworzenia funduszu, z którego w nowej Warszawie wybudowana będzie nowoczesna szkoła. W tych dniach zbiórka wyniosła już przeszło 5 milionów koron.

Przedstawiciele samorządu ludowego stolicy Czechosłowacji zainicjowali akcję zbiorową celem stworzenia funduszu, z którego w nowej Warszawie wybudowana będzie nowoczesna szkoła.

Przedstawiciele samorządu ludowego stolicy Czechosłowacji zainicjowali akcję zbiorową celem stworzenia funduszu, z którego w nowej Warszawie wybudowana będzie nowoczesna szkoła. W tych dniach zbiórka wyniosła już przeszło 5 milionów koron.

Przedstawiciele samorządu ludowego stolicy Czechosłowacji zainicjowali akcję zbiorową celem stworzenia funduszu, z którego w nowej Warszawie wybudowana będzie nowoczesna szkoła. W tych dniach zbiórka wyniosła już przeszło 5 milionów koron.

Przedstawiciele samorządu ludowego stolicy Czechosłowacji zainicjowali akcję zbiorową celem stworzenia funduszu, z którego w nowej Warszawie wybudowana będzie nowoczesna szkoła.

Przedstawiciele samorządu ludowego stolicy Czechosłowacji zainicjowali akcję zbiorową celem stworzenia funduszu, z którego w nowej Warszawie wybudowana będzie nowoczesna szkoła. W tych dniach zbiórka wyniosła już przeszło 5 milionów koron.

Przedstawiciele samorządu ludowego stolicy Czechosłowacji zainicjowali akcję zbiorową celem stworzenia funduszu, z którego w nowej Warszawie wybudowana będzie nowoczesna szkoła. W tych dniach zbiórka wyniosła już przeszło 5 milionów koron.

Przedstawiciele samorządu ludowego stolicy Czechosłowacji zainicjowali akcję zbiorową celem stworzenia funduszu, z którego w nowej Warszawie wybudowana będzie nowoczesna szkoła.

Przedstawiciele samorządu ludowego stolicy Czechosłowacji zainicjowali akcję zbiorową celem stworzenia funduszu, z którego w nowej Warszawie wybudowana będzie nowoczesna szkoła. W tych dniach zbiórka wyniosła już przeszło 5 milionów koron.

Przedstawiciele samorządu ludowego stolicy Czechosłowacji zainicjowali akcję zbiorową celem stworzenia funduszu, z którego w nowej Warszawie wybudowana będzie nowoczesna szkoła. W tych dniach zbiórka wyniosła już przeszło 5 milionów koron.

Przedstawiciele samorządu ludowego stolicy Czechosłowacji zainicjowali akcję zbiorową celem stworzenia funduszu, z którego w nowej Warszawie wybudowana będzie nowoczesna szkoła.

Przedstawiciele samorządu ludowego stolicy Czechosłowacji zainicjowali akcję zbiorową celem stworzenia funduszu, z którego w nowej Warszawie wybudowana będzie nowoczesna szkoła. W tych dniach zbiórka wyniosła już przeszło 5 milionów koron.

Przedstawiciele samorządu ludowego stolicy Czechosłowacji zainicjowali akcję zbiorową celem stworzenia funduszu, z którego w nowej Warszawie wybudowana będzie nowoczesna szkoła. W tych dniach zbiórka wyniosła już przeszło 5 milionów koron.

Na scenach świetlicowych

„Pan Benet” w teatrze PZPB Nr 16

„Beatus, qui tenet” (szczęśliwy, kto trzyma, posiada) — powiedział pan Benet. Spośród sztuk, które zespół świetlicowy PZPB Nr 16 „trzyma” w swoim repertuarze („Gospodarz — to ja”, „Bywa i tak na świecie”) ta, niestety, nie wypadła najszcześliwiej.

„Beatus, qui tenet” (szczęśliwy, kto trzyma, posiada) — powiedział pan Benet. Spośród sztuk, które zespół świetlicowy PZPB Nr 16 „trzyma” w swoim repertuarze („Gospodarz — to ja”, „Bywa i tak na świecie”) ta, niestety, nie wypadła najszcześliwiej.

„Beatus, qui tenet” (szczęśliwy, kto trzyma, posiada) — powiedział pan Benet. Spośród sztuk, które zespół świetlicowy PZPB Nr 16 „trzyma” w swoim repertuarze („Gospodarz — to ja”, „Bywa i tak na świecie”) ta, niestety, nie wypadła najszcześliwiej.

„Beatus, qui tenet” (szczęśliwy, kto trzyma, posiada) — powiedział pan Benet. Spośród sztuk, które zespół świetlicowy PZPB Nr 16 „trzyma” w swoim repertuarze („Gospodarz — to ja”, „Bywa i tak na świecie”) ta, niestety, nie wypadła najszcześliwiej.

„Beatus, qui tenet” (szczęśliwy, kto trzyma, posiada) — powiedział pan Benet. Spośród sztuk, które zespół świetlicowy PZPB Nr 16 „trzyma” w swoim repertuarze („Gospodarz — to ja”, „Bywa i tak na świecie”) ta, niestety, nie wypadła najszcześliwiej.

„Beatus, qui tenet” (szczęśliwy, kto trzyma, posiada) — powiedział pan Benet. Spośród sztuk, które zespół świetlicowy PZPB Nr 16 „trzyma” w swoim repertuarze („Gospodarz — to ja”, „Bywa i tak na świecie”) ta, niestety, nie wypadła najszcześliwiej.

„Beatus, qui tenet” (szczęśliwy, kto trzyma, posiada) — powiedział pan Benet. Spośród sztuk, które zespół świetlicowy PZPB Nr 16 „trzyma” w swoim repertuarze („Gospodarz — to ja”, „Bywa i tak na świecie”) ta, niestety, nie wypadła najszcześliwiej.

„Beatus, qui tenet” (szczęśliwy, kto trzyma, posiada) — powiedział pan Benet. Spośród sztuk, które zespół świetlicowy PZPB Nr 16 „trzyma” w swoim repertuarze („Gospodarz — to ja”, „Bywa i tak na świecie”) ta, niestety, nie wypadła najszcześliwiej.

„Beatus, qui tenet” (szczęśliwy, kto trzyma, posiada) — powiedział pan Benet. Spośród sztuk, które zespół świetlicowy PZPB Nr 16 „trzyma” w swoim repertuarze („Gospodarz — to ja”, „Bywa i tak na świecie”) ta, niestety, nie wypadła najszcześliwiej.

„Beatus, qui tenet” (szczęśliwy, kto trzyma, posiada) — powiedział pan Benet. Spośród sztuk, które zespół świetlicowy PZPB Nr 16 „trzyma” w swoim repertuarze („Gospodarz — to ja”, „Bywa i tak na świecie”) ta, niestety, nie wypadła najszcześliwiej.

„Beatus, qui tenet” (szczęśliwy, kto trzyma, posiada) — powiedział pan Benet. Spośród sztuk, które zespół świetlicowy PZPB Nr 16 „trzyma” w swoim repertuarze („Gospodarz — to ja”, „Bywa i tak na świecie”) ta, niestety, nie wypadła najszcześliwiej.

„Beatus, qui tenet” (szczęśliwy, kto trzyma, posiada) — powiedział pan Benet. Spośród sztuk, które zespół świetlicowy PZPB Nr 16 „trzyma” w swoim repertuarze („Gospodarz — to ja”, „Bywa i tak na świecie”) ta, niestety, nie wypadła najszcześliwiej.

„Beatus, qui tenet” (szczęśliwy, kto trzyma, posiada) — powiedział pan Benet. Spośród sztuk, które zespół świetlicowy PZPB Nr 16 „trzyma” w swoim repertuarze („Gospodarz — to ja”, „Bywa i tak na świecie”) ta, niestety, nie wypadła najszcześliwiej.

„Beatus, qui tenet” (szczęśliwy, kto trzyma, posiada) — powiedział pan Benet. Spośród sztuk, które zespół świetlicowy PZPB Nr 16 „trzyma” w swoim repertuarze („Gospodarz — to ja”, „Bywa i tak na świecie”) ta, niestety, nie wypadła najszcześliwiej.

„Beatus, qui tenet” (szczęśliwy, kto trzyma, posiada) — powiedział pan Benet. Spośród sztuk, które zespół świetlicowy PZPB Nr 16 „trzyma” w swoim repertuarze („Gospodarz — to ja”, „Bywa i tak na świecie”) ta, niestety, nie wypadła najszcześliwiej.

„Beatus, qui tenet” (szczęśliwy, kto trzyma, posiada) — powiedział pan Benet. Spośród sztuk, które zespół świetlicowy PZPB Nr 16 „trzyma” w swoim repertuarze („Gospodarz — to ja”, „Bywa i tak na świecie”) ta, niestety, nie wypadła najszcześliwiej.

„Beatus, qui tenet” (szczęśliwy, kto trzyma, posiada) — powiedział pan Benet. Spośród sztuk, które zespół świetlicowy PZPB Nr 16 „trzyma” w swoim repertuarze („Gospodarz — to ja”, „Bywa i tak na świecie”) ta, niestety, nie wypadła najszcześliwiej.

„Beatus, qui tenet” (szczęśliwy, kto trzyma, posiada) — powiedział pan Benet. Spośród sztuk, które zespół świetlicowy PZPB Nr 16 „trzyma” w swoim repertuarze („Gospodarz — to ja”, „Bywa i tak na świecie”) ta, niestety, nie wypadła najszcześliwiej.

„Beatus, qui tenet” (szczęśliwy, kto trzyma, posiada) — powiedział pan Benet. Spośród sztuk, które zespół świetlicowy PZPB Nr 16 „trzyma” w swoim repertuarze („Gospodarz — to ja”, „Bywa i tak na świecie”) ta, niestety, nie wypadła najszcześliwiej.

„Beatus, qui tenet” (szczęśliwy, kto trzyma, posiada) — powiedział pan Benet. Spośród sztuk, które zespół świetlicowy PZPB Nr 16 „trzyma” w swoim repertuarze („Gospodarz — to ja”, „Bywa i tak na świecie”) ta, niestety, nie wypadła najszcześliwiej.

„Beatus, qui tenet” (szczęśliwy, kto trzyma, posiada) — powiedział pan Benet. Spośród sztuk, które zespół świetlicowy PZPB Nr 16 „trzyma” w swoim repertuarze („Gospodarz — to ja”, „Bywa i tak na świecie”) ta, niestety, nie wypadła najszcześliwiej.

„Beatus, qui tenet” (szczęśliwy, kto trzyma, posiada) — powiedział pan Benet. Spośród sztuk, które zespół świetlicowy PZPB Nr 16 „trzyma” w swoim repertuarze („Gospodarz — to ja”, „Bywa i tak na świecie”) ta, niestety, nie wypadła najszcześliwiej.

KOPERNIK we Fromborku

Wśród wielu tablic i nagrobków, na których widnieją liczne polskie nazwiska: Szyszkowski, Rudnicki, Szemlecki, Lysakowski, w głównej nawie na filarze tablica z portretem Kopernika i łacińskim napisem: „Nicolo Copernico Thorunensi Cathedralis Emus Ecclia Varimensis olim Canonico Astronomo celeberrimo Cyvili Nomen et Gloria”.

Wśród wielu tablic i nagrobków, na których widnieją liczne polskie nazwiska: Szyszkowski, Rudnicki, Szemlecki, Lysakowski, w głównej nawie na filarze tablica z portretem Kopernika i łacińskim napisem: „Nicolo Copernico Thorunensi Cathedralis Emus Ecclia Varimensis olim Canonico Astronomo celeberrimo Cyvili Nomen et Gloria”.

Wśród wielu tablic i nagrobków, na których widnieją liczne polskie nazwiska: Szyszkowski, Rudnicki, Szemlecki, Lysakowski, w głównej nawie na filarze tablica z portretem Kopernika i łacińskim napisem: „Nicolo Copernico Thorunensi Cathedralis Emus Ecclia Varimensis olim Canonico Astronomo celeberrimo Cyvili Nomen et Gloria”.

Wśród wielu tablic i nagrobków, na których widnieją liczne polskie nazwiska: Szyszkowski, Rudnicki, Szemlecki, Lysakowski, w głównej nawie na filarze tablica z portretem Kopernika i łacińskim napisem: „Nicolo Copernico Thorunensi Cathedralis Emus Ecclia Varimensis olim Canonico Astronomo celeberrimo Cyvili Nomen et Gloria”.

Wśród wielu tablic i nagrobków, na których widnieją liczne polskie nazwiska: Szyszkowski, Rudnicki, Szemlecki, Lysakowski, w głównej nawie na filarze tablica z portretem Kopernika i łacińskim napisem: „Nicolo Copernico Thorunensi Cathedralis Emus Ecclia Varimensis olim Canonico Astronomo celeberrimo Cyvili Nomen et Gloria”.

Wśród wielu tablic i nagrobków, na których widnieją liczne polskie nazwiska: Szyszkowski, Rudnicki, Szemlecki, Lysakowski, w głównej nawie na filarze tablica z portretem Kopernika i łacińskim napisem: „Nicolo Copernico Thorunensi Cathedralis Emus Ecclia Varimensis olim Canonico Astronomo celeberrimo Cyvili Nomen et Gloria”.

Wśród wielu tablic i nagrobków, na których widnieją liczne polskie nazwiska: Szyszkowski, Rudnicki, Szemlecki, Lysakowski, w głównej nawie na filarze tablica z portretem Kopernika i łacińskim napisem: „Nicolo Copernico Thorunensi Cathedralis Emus Ecclia Varimensis olim Canonico Astronomo celeberrimo Cyvili Nomen et Gloria”.

Egzaminy już się rozpoczęły Młodzież szkół rolniczych przyczyni się do podniesienia kultury rolnej naszej wsi

Rok szkolny zbliża się ku końcowi. Młodzież Gimnazjów i Liceów Rolniczych już składa egzaminy, które mają być podsumowaniem i sprawdzianem wiadomości nabytych w czasie nauki w szkole. Właśnie dzisiaj jest czas, aby dokonać pewnego przeglądu osiągnięć szkolnictwa rolniczego na terenie naszego województwa.

Przypomnijmy, że w tym roku miała miejsce zasadnicza zmiana organizacyjna, która wpłynęła bardzo wydatnie na sposób nauczania w szkołach rolniczych. Na pierwszy plan wysuwa się zagadnienie przejścia od szkół ogólnoro-rolniczych do posiadających pewną specjalizację. Mamy więc obecnie Licea ogrodnicze, rolniczo-spółdzielcze, rolniczo-hodowlane itp. Zmiana ta pozwoliła na wyuczenie naszej młodzieży nowego zawodu, gruntowniej, niż to mogło mieć miejsce dotychczas, kiedy specjalizacji nie było.

Drugą nowością jest zaprowadzenie klas stypendystów, co umożliwiło naukę blisko 200 uczniom, synom chłopów mało- i średniorolnych, którzy w przeciwnym wypadku nie mogliby sobie pozwolić na uczęszczanie do szkoły.

Zaszła również zasadnicza zmiana odnośnie składu społecznego uczniów w szkołach rolniczych. O ile w ubiegłych latach przeważali synowie bogatszych gospodarzy, to znaczy tych, którzy mieli możliwość płacenia za naukę (książki, utrzymanie itd.), to obecnie w naszym województwie mamy 75 procent synów chłopów bezrolnych, małorolnych i średniorolnych. Poza tym mamy 10 procent młodzieży robotniczej oraz 5 — pracowników umysłowych. Jak więc widzimy, w bieżącym roku skład społeczny młodzieży w szkołach rolniczych uległ zmianie na lepsze i możemy być pewni, że w przyszłym roku stan ten będzie już zupełnie zadowalający.

Wspomnieliśmy wyżej o klasach stypendialnych. Wydaje się więc słusze, podać szereg, z jakich źródeł pochodzą stypendia udzielane młodzieży.

A więc uczniowie — synowie mało- i średniorolnych chłopów otrzymują stypendia z Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, z Wydziału Oświaty Rolniczej, oraz z

Gminnych Rad Narodowych. Niezależnie od tego każda szkoła dysponuje pewną ilością stypendiów, które są rozdzielane między najbardziej potrzebujących.

Rozważając osiągnięcia naszej Oświaty Rolniczej (o braku wspomniemy innym razem), szczególną uwagę zwracać wypada na zajęcia praktyczne, to znaczy na powiązanie teorii z praktyką, co umożliwia młodzieży zdobycie prawdziwego przygotowania do wypełnienia w przyszłości swych obowiązków zawodowych. W związku z tym, około 600 uczniów odbędzie praktykę wakacyjną w zakładach, gospodarstwach i instytucjach państwowych.

Poza nauką młodzież bierze czynny udział w pracach organizacji młodzieżowej ZMP. Według przybliżonych danych, na 1.091 uczniów więcej niż 80 procent to młodzież zrzeszona. Świadczy to oczywiście dodatnio o jej wyrobieniu i przygotowaniu do wypełnienia swych obowiązków społecznych. Organizacje szkolne ZMP urządzają świetlice, do których bardzo często tłumnie przybywają mieszkańcy sąsiednich wsi. Wpływa to wydatnie na stan kulturalny danego terenu.

Ostatnio kierownictwo Oświaty Rolniczej zorganizowało wycieczkę uczniów szkół rolniczych do Łodzi. Wycieczka ta miała na celu zapoznać

młodzież wiejską z robotnikami łódzkimi, z produkcją fabryczną i w ogóle z miastem. Według ankiety, zorganizowanej przez Wydział Oświaty Rolniczej, stwierdzono, że na przeszło 200 uczniów, kończących gimnazja i licea, 53 zatrudni Oświaty Rolniczej, 37 będzie pracowało w spółdzielczości, 31 znajdzie pracę w Państwowych Gospodarstwach Rolnych, zaś 88 postanowiło dalej się kształcić.

Jak więc widzimy, Oświata Rolnicza w poważnym stopniu przyczynia się do podniesienia gospodarczego i kulturalnego naszej wsi, kształcąc kadry fachowców — hodowców, agronomów itp.



Czas aby PZGS w Rawie Mazowieckiej uzdrowił gospodarke Gminnej Spółdzielni w Czerniewicach

Na skutek tego, że gmina Czerniewice ma ponad 6.000 mieszkańców i nie posiadała dotychczas sklepu żywnościowego, na wniosek G. S. Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni zezwolił na założenie masarni. Zezwolił, lecz nie zainteresował się w jaki sposób ta masarnia została zorganizowana i kto jest jej kierownikiem, a przecież to również należy do jego obowiązków. Ponieważ możliwe, że P.Z.G.S. nie wie do tej pory o stanie rzeczy w Czerniewicach więc spieszymy z pomocą i podajemy kilka informacji.

Kierownikiem masarni jest niejaki ob. Jabłoński, który mówiąc nawiasem znany jest już z tego, iż w resztówce którą zarządza trzyma i żywi własne krowy. Jego sposób gospodarowania masarnią zobrazuje najlepiej fakt, że za wynajmowany lokal płaci „nie drogo”, bo 1000 zł. od sztuki (Gminna spółdzielnia bije na tydzień 4 sztuki) co wynosi na miesiąc 16 tys. zł. (słownie szesnaście tysięcy). Dalej:

Skarbnik G. S.-u nosi w kieszeni „kasę” (dosłownie) spółdzielczą. Poza tym nie ma kwitów i nie prowadzi sprawozdań (drobiazgam nie warto się zajmować). Oto kilka uwag dotyczących stanu gospodarki G. S.

w Czerniewicach. Opierając się na tym może już P. Z. G. S. wyciągnąć odpowiednie konsekwencje i uzdrowić tą „gospodarkę”.

P. W.
korespondent „Głosu Chłopskiego”

Robotnicze zrzeszenia sportowe nawiązały łączność z ludowymi zespołami sportowymi

Sport na wsi naszego województwa rozwija się coraz lepiej. Powołane niedawno zostały na szczeblu powiatowym i gminnym Rady Sportu Wiejskiego, które w znacznym stopniu przyczyniają się do zwiększenia zainteresowania sportem na wsi. Ostatnio postanowiono zacieśnić współpracę między klubami sportowymi z miasta, a LZS-ami na wsi. I tak: LZS w Pleckiej Dąbrowie utrzymuje stały kontakt z zespołem sportowym „Spójnia” z Kutna. Podobnie utrzymuje kontakt LZS w Konarach z zespołem sportowym „Kolejarz”, również z Kutna. Z klubów sporto-

wych, które utrzymują kontakty z LZS-ami należy wymienić jeszcze zespoły sportowe: „Związkowiec” ze Skierniewic, „Gwardia” z Radomska, „Wiśniarz” z Rawy Mazowieckiej i „Metalowiec” z Końskich.

Ta nowa forma współpracy ma przed sobą niewątpliwie szerokie pole do popisu i ma za zadanie pomóc młodzieży wiejskiej w urządzaniu rozgrywek, w szkoleniu kierowników instruktorów grup sportowych na wsi. Poza tym współpraca ta dopomóż LZS-om przy zaopatrywaniu się w sprzęt sportowy, urządzaniu boisk itd.

W. W.

Rozbudowuje się sieć stacji kopulacyjnych

Na terenie powiatu łęczyckiego zorganizowane zostały 23 punkty kopulacyjne spółdzielcze, oraz 166 punktów w gospodarstwach chłopskich. W związku jednak ze stałym wzrostem pogłowia, które wyraża się w obecnym roku cyfrą 7.463 sztuki, stan stacji jest nie wystarczający. Brakuje jeszcze około 120 rozplodników. W związku z tym Państwowa Administracja Rolna planuje rozbudowę stacji przez wyłowienie wszystkich niezgłoszonych i nie doprowadzonych rozplodników. Poza tym planowane jest dalsze urucho-

mienie 30 punktów spółdzielczych stacji kopulacyjnych, na które dostarczone zostaną sztuki zarodowe wyhodowane w ramach współzawodnictwa konkursowego. W tej chwili na terenie powiatu znajduje się 40 byczków konkursowych i 15 jałówek. Żeby wynik wychowu konkursowego dał lepsze rezultaty — powiat łęczycki wezwał do współzawodnictwa powiat kutnowski. Niestety, powiat kutnowski nie dał dotychczas żadnej odpowiedzi czy wezwaniu przyjął czy też nie. Sądźmy, że to nastąpi w najbliższym czasie.



Na rynku w Rawie jest tłoczno. Nic dziwnego: to na Święto Ludowe przybyli chłopcy z wszystkich krańców powiatu, a nawet z sąsiednich powiatów.



Do zebranych licznie gospodarzy przemówił marszałek sejmiku ob. Kowalski.



Uroczystości odbyły się również i w Wieluniu, gdzie Święto Ludowe połączone było ze zlotem młodzieży ZMP-owej. Na zdjęciu widzimy moment wręczenia sztandaru ZMP-owcom z Wieluńskiego.

Gdy radio w izbie — to świat na przyzbie

Właściwie to były dwie uroczystości, a nawet trzy, jak twierdziły uparcie dzieci, w ten pamiętny dla Czechowa dzień. Bo (tak peryworał mały Franuś), i zabawa ludowa i kino objazdowe, wyświetlające film pt. „Skarb” i... najważniejsze... radio. Radio? A tak! Gdyż wieś Czechy II w powiecie sieradzkim została zradiofonizowana.

Z iniejątku sekcji kasjerki kinowych przy Lidze Kobiet P. P. „Film Polski” w Łodzi, oraz przy wydatnej pomocy Polskiego Radia i miejscowych władz, przeprowadzono z radiowężla w Zdunskiej Woli linię radiofonii przewodowej i ofiarowano najbiedniejszym mieszkańcom 12 głośników (w tym 1 dla szkoły, zakupiony przez PCH w Zd. Woli).

„Dzień dzisiejszy jest wielkim dniem dla naszej wsi, stwierdza w swej przemowie wójt ob. Banach — gdyż wraz z włączeniem głośników do sieci, zostaliśmy włączeni do całego świata. Wiś nasza stoi otworem dla prawdy, kultury i oświaty, które przyplyną na falach eteru. Te idące przez wiś słupy, te czerwone kable na dachach naszych domów, będą naitrwałszym we-

złem, który połączy wieś z miastem, — chłopca z robotnikiem”.

W dalszym ciągu przemówienia ob. wójt w serdecznych słowach dziękuje sekcji kasjerki, Polskiemu Radiu i wszystkim, którzy przyczynili się do radiofonizacji.

Następnie przemawiali przedstawiciel Komitetu Radiofonizacji ob. Lisiek, przedstawicielka Ligi Kobiet oraz przewodniczący Powiatowej Rady Narodowej.

Wszyscy czekali na moment wręczenia głośników. Prawie dwutysięczny tłum ludzi (wiele osób przybyło z okolicznych miejscowości, aby być świadkami tej podniosłej chwili) falował, wspinał się na palce i wyciągał szyję, aby zobaczyć tych szczęśliwych, którzy pierwszy włączą głośniki.

— Piotr Kaczmarek, Suwała, Józef Rychlik, Piotr Pulda — padają co chwila nazwiska. To właściciele głośników. Skrzętnie ochraniając białe skrzynki przepychają się przez zwarte szeregi ludzi i szybko podążają do domów słuchać pierwszej (może pierwszej w życiu) audycji.

Po uroczystościach przedstawienie! Na trawie w cieniu topól i kasztanów mło-

dzie wiejska produkuje tańce ludowe. Wirują kolorowe zapaski i fartuchy dziewcząt, migają czerwone, w żółte pasy przyozdabiane spencerki chłopców.

„Hej dzieuchko, psiajucho! Weź konia za ucho! Wrzasnęli wraz przy akompaniamencie fletu, bębna i nadętej baski.

— A potem... wodzirejka ob. Zofia Olszewska, wraz z miejscowymi dziewczętami i chłopcami prosi gości łódzkich do tańca ofiarowują na tacy czarny chłopski chleb. — Niech ten chleb będzie

symbolem trudu chłopskiego, który wkładamy we wspólne dzieło budowy Polski.

Zaduńniały basy, pisnęły skrzypki, Para za parą. Wiewska dziewczyna z Dyrektorem Polskiego Radia ob. Śmiejanem, wiejski chłopak z kasjerką kina łódzkiego, Tańcza wszystkie.

— Wesela się ludziska, oj wesela — mówi stojący przy drzewie starszyszek, przestaniając oczy przed rażącym słońcem — bo też inaczej będzie teraz nasza wieś wygiadała, oj inaczej. (Stefko J.)

Z życia ZSRR

Kubań — to jeden z największych spichlerzy Związku Radzieckiego. Na bezkresnych polach kolechozowych Kubania hoduje się cenne uprawy przemysłowe, techniczne, owocowo-jagodowe i warzywne. Rosną tu: znakomita pszenica kubańska, kukurydza, słonecznik, kleszczo wina, bawełna, winogrona, prze różne owoce, herbata, mandarynki i cytryny.

W latach powojennych kolechozów Kubania nie tylko osiągnęli przedwojenny poziom urodzajności swych pól, ale na wet go przekroczyli. Za uzyskanie w roku 1948 wysokich plonów pszenicy i słonecznika duża grupa rolników Kubania została odznaczona tytułem Boha-

Kubań w pierwszym szeregu współzawodnictwa o wysokie plony

tera Pracy Socjalistycznej. Kozacy i Kozaczki Kubania nie zamierzają jednak poprzestać na tym, co już osiągnęli. Kolechoźnicy kubańscy zobowiązali się zebrać w tym roku z całego obszaru obwoedu nie mniej niż 20 centnarów pszenicy ozimej z ha, a niektóre kolechozy i poszczególne brygady zobowiązały się uzyskać po 27—35 centnarów pszenicy z ha.

Ostatnie wiadomości z pól kolechozowych Kubania świadczą, że roboty polne w całym obwodzie przebiegają pomyślnie. Kolechozy o 15 dni wcześniej niż w roku ubiegłym ukończyli siew upraw jarych.

Na Kubaniu — jak i w całym państwie radzieckim rozwi-

ja się współzawodnictwo o obfite plony. Wyżoko dzierży sztandar współzawodnictwa brygadziera traktorowa Iwana Szackiego — iniejątku współzawodnictwa o tytuł brygady najlepszej jakości robót rolnych. Brygada zasiała uprawy zbożowe w 4 dni zamiast 7-miu. Wezwał niej niż to było przewidziane w planie zostały zasiane trawy, słonecznik, konopie, kukurydza. Po raz pierwszy przy orce nie wykonano ani jednej brzozy bez specjalnego podryznacza skib.

Iniejątku Szackiego wywołała żywy oddźwięk w całym obwodzie Kubańskim. Do współzawodnictwa o najwyższą jakość robót polnych przystąpiło

ponad 500 brygad traktorowych, około 400 brygad rolniczych i 400 ogniw.

Kozacy i Kozaczki podjęli z zapałem pracę, związane z realizacją stalinowskiego planu przeobrażenia przyrody. Osiągnęli oni już piękne wyniki w tej dziedzinie: roczny plan w zakresie sadzenia lasów został wykonany na Kubaniu w ciągu miesiąca wiosennych.

Ofiarnie pracują kolechoźnicy Kubania. Dotrzymują oni niewątpliwie słowa danego Stalino wi na początku sezonu wiosennego i upamiętnia bieżący rok nowymi poważnymi osiągnięciami w dziedzinie produkcji rolnej.

TEATR

TEATR
WOJSKA POLSKIEGO
ul. Jaracza 27

Dzisiaj teatr zamknięty z powodu próby generalnej.
W czwartek 9 bm. o godz. 19 min. 15 premiera dramatu Maksyma Gorkiego „NA DNIE”

TEATR KAMERALNY
ul. Daszyńskiego 34

Dzisiaj o g. 19.15 „SZCZYGLI ZAULEK” w reżyserii, dekoracjach i kostiumach Jana Rybkowskiego.

PAŃSTWOWY
TEATR POWSZECHNY

11-go Listopada 21, tel. 150.36
Codziennie o godz. 19.15 k. media Gabrieli Zapolskiej „Moralność pani Dulskiej” z udziałem Jadwigi Chojnackiej.

LETNI TEATR „OSA”
Piotrkowska 84.

Dzisiaj o godz. 19.30 w nowotwar tym teatrze letnim „Osa” przy ul. Piotrkowskiej 84 (dawn. „Bogatela”) J. Tuwima „JADZIA W DOWA”. 20 osób zespołu z Zyczkowską, Wojnickim i Walterem, reżyseria A. Młodnickiego, bogate kostiumy i dekoracje J. Galewskiego, orkiestra — składają się na barwne i wesołe przedstawienie, które bawić będzie w okresie lata łódką publiczność.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ
„LUTNIA”
Piotrkowska 243
„DZWONY Z CORNEVILLE”

kina

- ADRIA — „Za Wami pójdą Inni”
- BALTYK — „Antoni i Antonina” film dozwolony od lat 14-tu.
- BAJKA — „W pogoni za mężem”, dozwolony dla młodz.
- GDYNIA — Program aktualności Kraj i Zagr. Nr. 24”
- HEL — dla młodz. „Skarb”
- MUZA — „Dzwonnik z Notre-Dame”, dozwolony od lat 18
- POLONIA — „Antoni i Antonina” film dozwolony od lat 14-tu.
- PRZEDWIOSNIE — „Krwawa Wendetta” — dozwolony dla młodzieży
- ROBOTNIK — „Zawieja” — dozwolony dla młodzieży.
- ROMA — „Wielka nagroda” dozwolony dla młodzieży
- REKORD — „Pieśń tajgi” dla młodzieży.
- STYLÓWY — „Zuch dziewczyna” dla młodz. godz. 16-ta, „Potrach mórz” godzina 18, 20,30 — dozwolony dla młodz.
- SWIT — „Renegat” dozwolony od lat 16.
- TATRY (kino w ogrodzie) — „Cygański Tabor”
- TECZA — „Dzieci z jednego podwórka” — doz. dla młodz.
- WISLA — „Zaklęta narzeczoną” — doz. dla młodzieży
- WŁOKNIARZ — „Kulisy ringu” — doz. dla młodzieży
- WOLNOŚĆ — „Kulisy ringu”
- ZACHETA — „Czarny Narcyz”

SPORT SPORT SPORT

Pesymiści, uszy do góry! Nasi sportowcy zaczynają odnosić sukcesy międzynarodowe i to w dodatku za granicą

Ubiegłe dwa dni świat przyniósł nam niespodziewane sukcesy międzynarodowe, nad którymi nie możemy przejść do porządku dziennego.
Mamy na myśli w tej chwili tenisistów i motocyklistów. Pierwsi bawili w Pradze na międzynarodowych mistrzostwach tenisowych CSR — drudzy w Bukareszcie, gdzie brali udział w „Grand Prix” Rumuni.

Obydwa te zagraniczne występy naszych sportowców przyniosły nam sukcesy, na które zupełnie nie byliśmy przygotowani. Bo czyż ktoś przypuszczał, aby jeszcze sła biutka do tej pory wciąż Jedzejowska zdobyła się na jeszcze jeden wysiłek i zdobyła mistrzostwo Czechosłowacji czy też, aby Skonecki potrafił zakwalifikować się do finału w grze pojedynczej i stoczyć wcale nie kompromitującą walkę z samym Jarosławem Drobnyem, pierwszą rakieta Europy?

Abyśmy mogli należycie ocenić sukces Skoneckiego w Pradze musimy przypomnieć, że Drobny to

Nasz poradnik sportowy

Jak założyć Koło Sportowe?

Chcemy tu podać garść praktycznych wskazówek dla powołanych (oraz ludzi dobrej woli) do zakładania Kół Sportowych. Nie chodzi nam w tym wypadku o stronę formalną, o formę uzgodnienia tej sprawy z Zarządzeniem Zrzeszenia Sportowego, o przebieg zebrania organizacyjnego, o wybory, podział mandatów, itd. co w sumie składa się na tzw. stronę formalną — prawną. O tych rzeczach pomówimy później. Uregulowane są one zresztą w szczegółach w wydanym Regulaminie Ramowym Koła Sportowego. W tym miejscu chcemy raczej przekonać organizatorów Kół Sportowych, że zachowanie przepisów formalno — prawnych stanowi ostatnią już i najmniej ważną fazę przygotowań. Wczesne fazy przygotowań są dużo ważniejsze. One to bowiem, a nie zebranie organizacyjne, decyzja o tym czy Koło nabierze rumieńców życia, czy żywot jego będzie trwały, czy stanie się przyczyną zadowolenia organizatorów, Zarządu i członków, czy też wiesz będzie rachityczny żywot marniejącej rośliny w źle przygotowany grunt zasadzonej, nieodpowiednio pielęgnowanej i skazanej na zagładę.

Przeobrażenie dla organizatorów: Raz nieudana robota trudna jest do naprawienia. Do sprawy założenia Koła Sportowego należy podejść praktycznie, w sposób przemyślany, ze znajomością środowiska, warunków i ludzi, powoli, rozważnie. Wstępna, nieodpowiednią pracą będzie poznanie środowiska. W zakładzie pracy działają już pewne organizacje: dyrekcja, Rada Zakładowa, Koło partyjne, Kółko ZMP, Liga Kobiet itd. Te organizacje muszą być zainteresowane w zakładaniu Koła Sportowego i muszą być jednocześnie zjednanie dla idealnego wychowania fizycznego.

przecież zesłoroczny finalista Wimbledonu, turnieju, który uchodzi od lat za nieoficjalne mistrzostwo świata amatorów i który rok rocznie ściga na swe trawiaste korty całą elitę tenisistów z obydwoh półkul. Porazka więc z nim w 3 setach, z których ostatniego Polak przegrał w stosunku gamów 6:8 musmy zanotować jako jeden z większych sukcesów, jakie w ogóle osiągnęliśmy do tej pory w historii naszego tenisa, jeśli chodzi o konkurencję mekska.

Skonecki dowiódł jeszcze raz, że przy częstszych wyjazdach za granicę i częstszych startach w silnej międzynarodowej obsadzie mógłby zdobyć naprawdę ostrogi tenisisty wysokiej klasy.

Sukces naszych motocyklistów w Bukareszcie też zasługuje na większą uwagę choćby z tego względu, że startowali tam Węgrzy i Czechosłowacy. Jeszcze do niedawna ci ostatni uchodzi

li w sporcie motocyklowym za pierwszych w Europie i nie wiele ustępowali motocyklistom angielskim. Pierwsze miejsce Zymirskiego w wyścigu głównym w klasie ponad 600 ccm. przed Węgrami Laszlo i Bela jest tym dla nas cenniejsze, że wywalczone zostało na obcym gruncie, w nieznanych warunkach.

Te dwa pierwsze zagraniczne sukcesy naszych sportowców powinny dodać otuchy naszym pesymistom, którzy w związku z reorganizacją naszego sportu przewidywali katastrofalne obniżenie się jego poziomu wyczynowego. Jak widzimy nie jest tak źle, w każdym razie nie jest gorzej jak było rok, czy dwa lata temu, a możemy być za to pewni, że z każdym rokiem będzie lepiej, gdyż kadry naszego narbyku wzrosną i z tysięcy łatwiej będzie wybrać godnych reprezentantów naszych barw państwowych niż z tych setek, do tej pory rozporządzaliśmy.

Na zakończenie warto jeszcze przypomnieć udany występ warszawskiej Legii w Czechosłowacji. Warszawiacy zremisowali w Pradze z ATK 4:4 (2:2) a w Lysie nad Labem wygrali z miejscową drużyną „Milovice” 2:1 (2:1).

Dzisiaj o godz. 18-ej

Spotykamy się na torze helenowski m na wyścigach torowych IKS Włókniarza

Dzisiaj na torze helenowskim odbędą się ciekawe zawody torowe, w których startować ma po raz pierwszy w tym sezonie mistrz Polski w szpicie Kupczak. O ile by istotnie Kupczak przyjechał (choć jak wiemy, jeszcze tydzień temu krakowianin był zupełnie bez treningu przyp. red.) — nie ulega wątpliwości, że jego pojedynk z Bekiem niewątpliwie do starczyby nam wielu emocji, gdyż jak wiemy krakowianin nie byłby kowaliby tego startu będąc nie przygotowanym.

Z mniejszym zainteresowaniem oczekujemy również startu dwóch poniedziałkowych triumfatorów wyścigu o puchar Prezesa PZ Kol. Golebiowski — Salygi i Leskiewicza, którzy zajęli 3 i 2 miejsca za Czyżem. Start Salygi interesuje nas jeszcze i dlatego, że lodzianin zdobył niedawno torowe mistrzostwo Warszawy, a więc musi mieć już dłuższy trening krótko dystansowy. Zresztą ostatni start Salygi na zawodach z Węgrami

Kupczak przodownikiem pracy

Jak się dowiadujemy, mistrz Polski w kolarstwie krótkodystansowym na torze Józef Kupczak zdobył zaszczytny tytuł przodownika pracy.

Kupczak pracuje w garbarni i jest prasowaczem skóry twardej na żelwki.

»Bratislava« w Łodzi



W łoty honorowej Prezydent Bratysławy dr. Vasek w towarzysztwie mln. Stawiskiego.
Drużyny wbiegają na boisko
Za chwilę padnie druga bramka dla „Bratysławy”.

Pływacy „Związkowca - Zryw” zwyciężają w Ostrowiu

W poniedziałek 6 bm. na pływaniu w Ostrowiu zostały rozegrane zawody pomiędzy KS Związkowiec — Zryw (Łódź), a miejscowym ZKS Stal (dawniej KSZO) kieleckim. Po starciu meczu z Gwardią Wisłą w niedzielę nikt nie spodziewał się pięknej gry i takiego wyniku. Należy nadmienić, że gdyby Jaworski wykorzystał jeden z jedenastu (!) strzałów na bramkę przeciwnika, będąc z bramkarzem gospodarzy sam na sam mecz zakończyłby się zwycięstwem łodzian, którzy na zwycięstwo zeszłą w zupełności zasłużyli.

Trzy bramki dla Związkowca — Zrywu zdobył Jera.

Teodor Dreiser 145 Tragedia Amerykańska

— Już poczyniłam starania o apelację; w tym tygodniu będzie wniesiona. obrońcy już zbierają materiał, więc sprawa twoja przeciągnie się do roku. Nie dziw się jednak, że widok twój... że tak przejęłam się twoim widokiem... nie byłam na to przygotowana.

Wyprostowała się i starała się uśmiechnąć.

— Naczelnik wydał mi się dość sympatyczny, jednak gdy cię ujrzałam...

Przesunęła ręką po oczach, a chcąc odsunąć posępne myśli, zaczęła opowiadać o ciężkiej pracy, jaka ją teraz czeka. obrońcy dodali jej wiele odwagi przed wyjazdem. Była u nich w biurze, pocieszali ją i zapewniali, że sprawa jest na najlepszej drodze. Jedzie teraz ze swymi kazaniami i ma nadzieję, że zbierze sporo gotówki. Na pewno. W tych dniach pan Jephson go odwiedzi, a jest pewien szczęśliwego zakończenia sprawy. Wyrok i sentencja z pewnością będą obalone i nowa sprawa się rozpocznie. Tamta była prawdziwą farsą.

Jak tylko wynajmie sobie pokój w pobliżu więzienia, zaraz uda się do duchowieństwa i być może uzyska kilka kościółów, gdzie będzie mogła bronić jego sprawy. Pan Jephson dał jej parę pożytecznych informacji, z których skorzysta. Potem uda się do kościółów w Syracuse, Rochester, Albany, Schenectady, wszędzie, jednym słowem, dopóki nie zbierze potrzebnej sumy. O nim jednak nie zapomni, odwiedzać go będzie przynajmniej raz na tydzień, pisywać będzie również codziennie. Pomówi jeszcze z naczelnikiem, więc

niech Clyde nie rozpacza. Pracować będzie ze wszystkich sił, a Bóg pokieruje jej pracą. Czyż nie okazał jej tyle razy Szej cudownej Łaski? Clyde musi modlić się za matkę i za siebie, czytać Izajasza, czytać codziennie psalmy — 23 i 51 oraz 91. Habakuka również. „Azali co stanie murem przeciw prawicy Pana?”

I znowu popłynęły łzy wzruszenia przed odejściem matki i Clyde, wstrząśnięty do głębi duszy, wrócił do celi.

— O, matko! matko, tak uboga... tak nieszczęśliwa... nie zaważałaś się przed takim trudem dla mego ratunku!... Teraz dopiero widzę, jakim dla ciebie byłem złym synem!

Clyde usiadł na brzegu łóżka i ukrył twarz w dłońach. Zatrzasnęły się żelazne drzwi wlezione na Griffithsową. Spoczęła na małym skwerku i patrzyła na wysokie, szare mury i basztę, na strażników, na okratowane okna i drzwi.

Wieżienie. Tam jej syn się znajduje... To... jest... Dom Śmierci! Syn... w domu śmierci! Skazany na śmierć... na krześle elektrycznym! Nie! to nie może się stać! Nie może... Będzie przecież apelacja. Teraz tylko pieniądze... pieniądze... Zaraz musi zabrać się do pracy. Nie ma czasu na rozmyślanie i rozpaczę. „Moja jasność i moc. O, Panie, bądź moją siłą i zbawieniem. Tobie ufam!”

Przetarła oczy ręką i szepnęła jeszcze:

— O, Panie! Ufam Ci. Pokrzep mnie.

Griffithsowa, wracając, modliła się i płakała na przemian.

Rozdział XXX.

Dłuższy się Clydeowi dni w więzieniu. Nikogo tu nie widywał prócz matki, która go odwiedzała raz na tydzień. Nie mogła go częściej odwiedzać, bo wzięła się od razu z całym zapalem do pracy. Przez dwa miesiące jeździła do Albany,

Buffalo, do Nowego Jorku nawet, lecz bez takiego powodzenia, na jakie liczyła. Przez kilka tygodni kołatała na próżno do duchowieństwa różnych wyznań ze swym serdecznym bólem, nie znajdując wszakże takiego oddźwięku, na jaki liczyła mogła u wyznawców Chrystusa. Całe duchowieństwo okoliczne, znając z gazet przebieg sprawy Clyde i w zasadzie godząc się z wyrokiem, nie kwapiło się z pomocą.

Kim była ta niewiasta i jej syn? Jakaś fanatyczka, tajemnicza kanzodziejka, która wbrew wszelkim prawom kościelnym stworzyła sektę i prowadzi jakąś misję. Gdyby była dobrą matką, poświęciłaby się wychowaniu dzieci i nie do czekała się póżno fatalnej sprawy. Czyż nawet zgodnie z własnym zeznaniem obwinionego nie był winien zbrodni uwiedzenia tej dziewczyny? Jest to taka sama zbrodnia jak i zabójstwo. Czyż tego sam nie wyznał? Kościół nie będzie śpieszył z pomocą uwodzicielowi, a może nawet mordercy (bo czyż wiadomo?). Chociaż każdy chrześcijanin współczuje Griffithsowej osobiście i uznaje zbytnią surowość wyroku, jednak żaden kościół nie może stać się miejscem rozważań dla tego rodzaju spraw. Ze względów moralnych było to również niedopuszczalne, bo niektóre szczegóły tej sprawy mogą wpłynąć ujemnie na umysły młodzieży. Pisma już rozpisywały się obszernie, w jaki sposób Griffithsowa ma zamiar ratować syna, ale większość duchowieństwa osadziła ją jako zbłąkaną duszę, która nie należy do żadnego określonego wyznania i swoim postępowaniem może tylko szkodzić prawdziwej idei chrześcijańskiej. Każdy z kapłanów osobiście współczuje jej nieszczęściu, nie chce jednak narzącać powagi kościoła i co najwyżej doradzić tylko wyłączenie jakiejś sali publicznej, dokąd zawiadomieni przez prasę słuchacze mogliby uczeszczać.

D-01866 (C. d. n.)